NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 14 czerwca 1929 Nr. 158

NOWY DZIENNIK

Adre[illegible] i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 [illegible] Nr. 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689, Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
[illegible] [Ko]munikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. [Ko]munikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopis[ów] redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W ponurym obrazie -- jaśniejszy punkt

Kraków, 13 czerwca

(Th.) Ciekawa i pouczająca reminiscencja: Było to już pod koniec żmudnych pertraktacyj o tzw. „ugodę“. A należy podnieść i przyznać, że pertraktacje odbywały się przy dużym nakładzie dobrej woli i głębokiego zrozumienia tego, co może wyjść na pożytek państwu polskiemu. W takiej atmosferze niezmiernie poważnych roztrząsań i troski o dobro publiczne dyskusje dobiegały końca, a „groziło“, że lada dzień „ugoda“ stanie się faktem dokonanym. Wtedy przybył do Warszawy ze swojej rezydencji poznańskiej p. Roman Dmowski i na klubie narodowo-demokratycznym — zbyt wielu ludzi uczestniczyło w owem zebraniu, ażeby treść jego mogła pozostać tajemnicą! — jął argumentować mniej więcej w ten sposób:

Po pierwsze, — poco tą całą sprawą zajmuje się *Stanisław* Grabski? Rząd w osobie swego premjera, Władysława Grabskiego, może z każdym mówić, nawet z Żydami. Rząd nikogo nie angażuje, prócz siebie. Ale jeżeli sprawę wziął w swoje ręce *Stanisław* Grabski, jeden z czołowych prowodyrów narodowej demokracji, to angażuje on i obliguje stronnictwo, a to stronnictwo nie może się pozbawić siły, która leży w walce z Żydami, w programowym antysemityźmie.

Po drugie — ugoda z Żydami może się *dla nas* stać dużym kłopotem. My musimy mieć w ostateczności „możność przewalenia „gniewu ludu“ na Żydów i w ten sposób zaszachować komunizm. Tymczasem Stanisław Grabski każe nam zawrzeć pokój z Żydami, a tem samem pozbawia nas tej ostateczności zupełnie niezawodnej.

Tak argumentował w swoim czasie p. Roman Dmowski. Nie wiem, jakie wrażenie zrobiła ta silna argumentacja. Jakoś sama sprawa ugody była już tak zaawansowana, a p. Stanisław Grabski tyle już był włożył energii ! — jak ponownie podkreślam — dobrej woli w tę imprezę, którą uważ[ał] wprost za historyczną konieczność, że o cofnięciu się nie mogło już być mowy. I tak doszło się aż do samej mety.

Ugoda została zawarta, uroczyście — nawet *zbyt* uroczyście — ogłoszona, ale nie wykonana. Z obu stron — tak: *z obu* stron! — przeszkodzono skutecznie dobrej rzeczy. Ale główną przeszkodą było jednak to, że stosunki polityczne uległy zasadniczej zmianie.

Ale mniejsza o dzieje „ugody“. Tu chodzi o samą reminiscencję, która jest jakby komentarzem do tego, co się we Lwowie działo w ostatnich dniach. Poprostu: przewalono „gniew ludu“ na Żydów, chociaż tym razem niezgrabna manufaktura odrazu zdradziła cel, do którego właściwie strzał był wymierzony.

„Gniew ludu“ także nie był dobrze spreparowany. Po pierwsze nie było — ludu, a obrońcami religji stali się studenci endeccy, których dotychczas nikt o religijną żarliwość nie podejrzywał. Wszak o to się rozeszli bracia siamscy — chadecy i endecy, że pierwsi ostatnimi nie dowierzali w religijności. Wiadomem jest, że Dmowski unikał pierwszego sejmu, bo miał awersję do „klerykalizmu“ śp. ks. Lutosławskiego. Więc — obrona religji tym razem nie spoczywała we właściwych rękach.

A co do „gniewu“, to „gniew“ także potrzebował aż 24 godzin, by dojść do wrzenia. Świadczy to chyba o nie bardzo suchem paliwie, którem tym razem gotowano „gniew ludu“.

A mimo to — rezultat był zupełny. Zniszczono kilka żydowskich instytucyj społecznych. I stało się coś, czego dotychczas na całej kuli ziemskiej nie było: akademicy zniszczyli dom akademicki. Tego chyba świat kulturalny „temperamentowi“ endeckiej młodzieży akademickiej nigdy nie przebaczy. Naturalnie, że i Poznań *nie* mógł *nie* okazać kipiącego „gniewu ludu“ i próbował odstraszyć Żydów i wogóle spokojnych obcych, nie chcących się narażać na dziurę w głowie, od odwiedzania Wystawy. — W Poznaniu zresztą, jak też we Lwowie, znieważono synagogi, a to pono jest zgodne z przykazaniami religji. Przynajmniej tego się nie gani, a najmniej potępia.

Ot tak — to jest ponury obraz. Przyczynia się do tego także to, że dwaj rabini złożyli wizytę w kurji biskupiej, czego nie powinni byli zrobić w imię godności żydowskiej. Mam duży szacunek dla obu panów rabinów lwowskich, ale tego fałszywego kroku nie mogę im darować. Mogli oni swoje obserwacje i zapewnienia ogłosić publicznie, a tem samem dotrzeć wszędzie. Nieproszonych wizyt składać nie wolno im było.

To jest obraz ponury bardzo ponury.

Ale jest w nim jeden jasny punkt: **postawa władz rządowych.** Im wyższa władza, tem postawa w tej nad wyraz smutnej i bolesnej sprawie była uczciwsza prostsza, jaśniejsza. Bez wybiegów, bez wykrętów, bez niejasności, bez niedomówień. Tak prosto, jak prostym i naturalnym jest obowiązek rządu bronić napastowanego przeciw napastnikowi.

I powiedzmy bez ogródek: Taka postawa rządu w takiej smutnej sprawie zdarza się pierwszy raz w Polsce. Dawniej uchodziło za święty obowiązek rządu tuszować takie zdarzenia, bagatelizować je, głaskać przestępców a ostro strofować pokrzywdzonych. To się nazywało ochroną prestige'u państwa. Tak, jak robi struś: chowa głowę w pióra i myśli, że się go nie widzi. Cały wysiłek rządów szedł zawsze w tym kierunku: cicho! sza! A gdy Żydzi jednak zakrzyknęli z bólu, czy z oburzenia, to się im nawymyślało od oszczerców własnego państwa i się ich zagłuszało: Cicho, Żydzi!

Po raz pierwszy rząd nie tuszował, nie bagatelizował, nie głaskał. Uznał prawdę i działał praworządnie. I to właśnie tak oszołomiło niektóre sfery, zgoła do tego nie przyzwyczajone. Stąd krzyk i hałas z tej strony, po której zawsze była bezkarność, była lekka zabawa, był wesoły śmiech łatwo odniesionego „zwycięstwa“. Po raz pierwszy w odrodzonej Polsce rząd postąpił w krytycznej chwili tak, jakby w podobnym wypadku postąpił, powiedzmy, rząd angielski, czy francuski: uczciwie, praworządnie.

I nie dał się ściągnąć z drogi prawa chociaż ataki na niego były ostre i stawały się coraz ostrzejsze. Poprostu — tego rządu wyostrzone sumienie państwowe pokazało mu jedyną właściwą drogę, prawdy i sprawiedliwości.

Prawdy! Wszak rząd zna prawdę. Wie bo mu to jego wizytatorzy poświadczają, że w naszych szkołach wychowuje się dziatwę i młodzież etycznie, że się w nią wszczepia cześć i miłość do ludzkości, a serdeczną miłość i głębokie przywiązanie do państwa polskiego. Ani jednej kropelki nienawiści nie wsącza się w młode dusze do innych ludzi i narodów. Rząd to wie zupełnie autentycznie. Dlatego też nie może łatwowiernie przyjąć tego, czy innego oskarżenia, na żadnym fakcie rzeczywistym lub psychologicznym prawdopodobieństwa nie opartego.

Tak jest — postawa rządu była w tym ponurym obrazie jasnym punktem. Można powiedzieć: Lot p. Składkowskiego do Lwowa może w dalszej swojej konsekwencji stanowić przełomowe zdarzenie w historji cywilizacji i praworządności naszej odrodzonej młodej państwowości.

Już nieraz na tem miejscu było wyrażone uznanie dla wysokiego poziomu etyki państwowej, na którym stanęły rządy pomajowe. Niech że to uznanie będzie powtórzone po wstrząsającem przeżyciu ponurych lwowskich zdarzeń. Zdaje się, żeśmy jednak zrobili krok naprzód w praworządności i uczciwości.

Trybunał Stanu uwzględnił wnioski

oskarżycieli sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 6. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie gospodarcze Trybunału Stanu z udziałem członków Trybunału: Supińskiego, Bielawskiego i Lednickiego. Rozważano zażalenia oskarżycieli ze strony Sejmu przeciwko zamknięciu śledztwa, dalej żądanie oskarżycieli o zbadanie w charakterze świadków ministrów Kwiatkowskiego, Składkowskiego oraz b. min. Jurkiewicza, o wyłączenie z aktów listu marsz. Piłsudskiego, dalej zażalenie oskarżycieli o nie przedstawienie oskarżycielom aktów przed zamknięciem śledztwa, wreszcie rozpatrzono wniosek obrony o wezwanie na rozprawę marsz. Piłsudskiego dla wysłuchania jego opinji w sprawie oskarżenia.

Trybunał Stanu uwzględnił wszystkie żądania oskarżycieli, a zatem uchwalił wezwać jako świadków min. Kwiatkowskiego, Składkowskiego oraz b. min. Jurkiewicza, dalej wyłączyć z aktów pismo marsz. Piłsudskiego, oddać materjał śledczy do dyspozycji oskarżycieli na 7 dni przed zamknięciem śledztwa, wreszcie uchwalono zgodnie z wnioskiem obrony wezwać marsz. Piłsudskiego w charakterze świadka na rozprawę przed Trybunałem Stanu.

Dziś omawiane będzie na Radzie Ligi

sprawozdanie komitetu trzech

Madryt 12. 6. (AW) Poufne rokowania w sprawie mniejszości ukończono, a sprawozdanie londyńskie z małemi tylko poprawkami przyjęto. Sprawozdanie to omawiane będzie na czwartkowem posiedzeniu Rady. Z kół delegacji niemieckiej słychać, że Stresemann raz jeszcze wyłuszczy w Radzie swe stanowisko i będzie się starał uzyskać pewne chociażby małe zmiany.

Po rozmowie Brianda z Stresemannem

Berlin, 12 6 PAT. Prasa berlińska dotychczas nie podaje żadnych szczegółów o rozmowie między min. Briandem a Stresemannem. Prasa nacjonalistyczna ogranicza się do tytułów, jak np. „Briand wykręca się".

Pełne porozumienie w sprawie statutu

Jewish Agency

Nowy Jork. 12. 6. ŻAT. Prowadzone od dłuższego czasu rokowania z p. Marshallem i Warburgiem z jednej strony a wiceprzewodniczącym federacji sjonistów w Ameryce p. Morrisem Rotenbergiem z drugiej strony w sprawie sformułowania zasad konstytucji Agencji Żydowskiej zostały ostatecznie zakończone. Jak się dowiaduje ŻAT, osiągnięto faktyczne porozumienie we wszystkich szczegółach statutu Agencji. Na wstępie statutu autorzy nawiązują do deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego. Konstytucyjne posiedzenie Agencji wyznaczone zostało na 11 sierpnia br. w Zurychu. W posiedzeniu tem wezmą osobiście udział pp. Warburg i Marshall.

Demarche posłów małej ententy

w Budapeszcie

Budapeszt. 12. 6. PAT. Z okazji przyjęcia wydanego dla dyplomatów przez ministra spraw zagranicznych, poseł czechosłowacki a następnie poseł jugosłowiański stwierdzili wobec ministra Valko, że przemówienie, wygłoszone przez prezesa Rady Ministrów hr. Bethlena, dnia 26 maja, z okazji uroczystości złożenia kamienia węgielnego pod pomnik Nieznanego Żołnierza, **dotknął w przykry sposób ich rządy.** Obaj posłowie zawiadomili ministra węgierskiego, **że w przyszłości nie będą brali udziału w podobnych uroczystościach.** Jednocześnie obaj posłowie zakomunikowali, że rządy ich poruszą w odpowiednim czasie sprawę manifestacyj węgierskich na terenie międzynarodowym.

Minister Valko wyjaśnił w odpowiedzi, **że wszędzie znany jest punkt widzenia rządu węgierskiego, że traktat pokojowy jest niesprawiedliwy i wobec tego winien ulec zmianie.** Wiadomo również powszechnie, że rząd węgierski dąży do tego celu nieustannie, jednakże przy użyciu środków pokojowych. Ten punkt widzenia był przedstawiony przez prezesa rady ministrów Bethlena, niejednokrotnie w Izbie i w ten sam sposób był uwyadtniony w przemówieniu z dnia 26 maja. W sprawie udziału posłów Czechosłowacji i Jugosławji we wzmiankowanych uroczystościach minister Valko zaznaczył, iż zwyczajem rządu węgierskiego jest zapraszanie korpusu dyplomatycznego na doniosłe uroczystości o ile jednak niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Budapeszcie, uważają za rzecz właściwą nie brać udziału w pewnych uroczystościach to kwestja ta leży w zakresie ich własnej kompetencji. Tak samo posłowie węgierscy nie brali udziału w niektórych uroczystościach, organizowanych przez sąsiednie państwa. W czasie przyjęcia dyplomatów, również poseł Rumunji wręczył ministrowi Valko notę, która w zasadniczych rysach zgodna jest z przedstawieniem, uczynionem przez posłów czechosłowackiego i jugosłowiańskiego. Na tę notę minister Valko udzieli odpowiedzi na piśmie.

Mocarstwa interwenjowały na rzecz Węgier?

Budapeszt. 12. 6. (AW) Prasa rządowa stwierdza, że wczorajsze demarche państw Małej Ententy odbyła się w formie o wiele łagodniejszej, niż poprzednio zamierzano. Prasa węgierska przypisuje złagodzenie formy demarche wczorajszej interwencji wielkich mocarstw na rzecz Węgier.

Prasa rumuńska bojkotuje Budapeszt

Wiedeń, 12 6 PAT. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Komitet rumuńskiego syndykatu prasowego uchwalił na wczorajszem posiedzeniu nie brać udziału w kongresie prasy łacińskiej zwołanym do Budapesztu. Uchwałę swoją motywuje komitet stanowiskiem Węgier wobec swoich sąsiadów. Ponadto ma rumuński związek prasy wystosować do związków prasowych państw łacińskich wezwanie, by nie urządzały kongresu w Budapeszcie.

Demarche małej ententy a rokowania w sprawie optantów

Wiedeń, 12 6 PAT. Przewodniczący delegacji rumuńskiej na konferencji w sprawie optantów poseł Davilla oświadcza w dziennikach wiedeńskich, że niema bezpośredniego związku między kwestją optantów a demarche M. Ententy w Budapeszcie. Rokowania w kwestji optantów przybrały obecnie szybsze tempo. Poseł Davilla spodziewa się, że przyjdzie do zadawalających rezultatów.

Doroczny zjazd związku syndykatów dziennikarzy

Warszawa. 12. 6. (Sin) 16 bm. w Warszawie w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych odbędzie się doroczny zjazd związku syndykatów dziennikarzy polskich. Zjazd ten obejmuje wszystkie syndykaty. W skład syndykatów wchodzi 699 osób.

Red. Jerzy Bernard ponownie wybrany

Brema. 12. 6. ŻAT. Na zjeździe związków prasy Rzeszy Niemieckiej na pierwszego przewodniczącego związku został ponownie obrany większością 106 przeciwko 2 głosom redaktor naczelny „Vossische Zeitung" poseł Jerzy Bernhardt.

—o—

Grecy w Poznaniu

Poznań. 12. 6. PAT. Wczoraj popołudniu przybyła do Poznania wycieczka sfer gospodarczych greckich w liczbie 17 osób. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli PWK goście odjechali na spacery. Dzisiaj rano rozpoczną zwiedzanie terenów PWK.

Bandycki napad Arabów na kolonję

Jerozolima, 12 6 ŻAT. Grupa Arabów wtargnęła na pole należące do kwucy chaluców z Pińska w pobliżu Nahalal i usiłowała zrabować większą ilość nasion. Doszło do starcia w którem 5 chaluców odniosło rany, jeden jest ciężko ranny. 7 Arabów osadzono w areszcie. Będą oni postawieni pod sąd doraźny w Nazaret.

Proces o nadużycia kolejowe w Jaffie

Jaffa, 12 6 ŻAT. W tutejszym sądzie okręgowym odbył się proces 19 urzędników kolejowych i kupców oskarżonych o nadużycia i łapownictwo. Urzędnicy kolejowi skazani zostali po roku więzienia, dwóch na 6 miesięcy. Kupiec Neumann skazany został na 4 lata ciężkich robót za przekupywanie urzędników i przedstawianie fałszywej ewidencji dostaw. Po zostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Wybitny archeolog francuski zamordowany w Syrji

Bejrut, 12 6 ŻAT. Znany archeolog francuski Darousse, który piastował godność inspektora nad zabytkami archeologicznymi w Syrji został zamordowany pod Aleppo, podczas gdy na czele oddziału żandarmów kierował pościgiem za bandą przemytników starożytności. — Podczas starcia z przemytnikami zostali również zabici trzej żandarmi, wielu przemytników ujęto. Zgon Daroussa jest wielką stratą dla wiedzy archeologicznej na Bliskim Wschodzie.

Próbny lot majorów Kubali i Idzikowskiego

Paryż, 12 6 PAT. Lotnicy polscy Kubala i Idzikowski odbyli dzisiaj nad lotniskiem Le Bourget dłuższy lot próbny na swym samolocie transatlantyckim, obciążonym 7.000 kilogramami wagi. Lot trwał 15 godzin. W czasie lotu wznoszono się na znaczne wysokości próbując sprawność działania aparatu radjowego, który zainstalowano w kabinie samolotu. Próba dała pomyślny wynik.

Reglamentacja importu nierogacizny w Austrji

Wiedeń, 12 6 PAT. Ze źródła poważnego dowiaduje się korespondent PAT'a, że rząd austrjacki w przyszłym tygodniu zażąda, a prawdpodobnie także uzyska od tak zwanej komisji głównej parlamentu austrjackiego, formalnego pełnomocnictwa do reglamentacji importu nierogacizny. Jak słychać, nie ma rząd austrjacki zamiaru skorzystać z tego pełnomocnictwa zwłaszcza, że sytuacja rynkowa kształtuje się wciąż dla rodzimej produkcji Austrji, szczególnie pomyślnie. Austrjackie koła agrarne uznają, że środki zaradcze zastosowane przez rząd polski są dostatecznie skuteczne, by przeciwdziałać wszelkim niespodziankom.

Sensacyjne bankructwo banku w Budapeszcie

Budapeszt. 12. 6. (AW) Znany bank tutejszy „Bank Kredytowy Ziemski" zawiesił wypłaty. Pasywa banku wynoszą około 8 miljonów pengów. Upadłość banku wywołała na tutejszej giełdzie ogromną panikę. Akcje banku, które jeszcze w dniu wczorajszym notowano 70 pengów sprzedawano dziś prywatnie po 30 pengów.

Liga Narodów w Madrycie

Pierwsze wrażenia

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Madryt, 8 czerwca

Tuż obok pałacu i... stajen królewskich, w gmachu Senatu odbywają się posiedzenia Rady Ligi Narodów. Ten Senat, a raczej ten gmach był niegdyś klasztorem. To może mniej ciekawe, ale ciekawsze to, że ten Senat był niegdyś — senatem. Sześć lat temu znalazł się bowiem ktoś — nomina sunt odiosa — kto piękny gmach ten kazał poprostu zamknąć i złośliwi ludzie twierdzą, że od tego czasu snują się o zmroku, po jego pięknych salach nieliczne duchy senatorskie — kilku snać nałogowych parlamentarzystów — zaglądają trochę po kątach i zasiadają, dzięki pobłażliwości sutymi napiwkami udobruchanego woźnego, do najniewinniejszej partyjki „whista". Te duchy — czy też może istotnie żywi jeszcze senatorzy? — są teraz przybyciem hałaśliwej Ligi trochę zagniewane: doszło do tego, że nawet w bibljotece rozsiadły się jakieś panienki z Sekretarjatu Ligi i zaczęły bez żenady stukać na maszynach. „Duchy" zwróciły się — niby uciskana mniejszość — z petycją do Sekretarjatu, domagającą się opróżnienia bibljoteki, jako jedynego miejsca, w którem wolno „duchom" jeszcze w spokoju... czytać książki o demokracji. Sekretarjat — uznawszy najpierw formalną stronę petycji, za odpowiadającą przepisanym warunkom — załatwił petycję samodzielnie i przychylnie. W ten sposób — ponieważ sprawa nie została przedłożona Radzie Ligi do rozpatrzenia — zdołano uczynić zadość życzeniu petentów, bez podrażnienia uczuć suwerenności narodu hiszpańskiego....

Cieszymy się więc wszyscy, że oddano Lidze Narodów, na czas jej sesji, ten piękny zabytek demokracji hiszpańskiej.

* * *

Prasa hiszpańska Ligą Narodów wprost się oszałamia. Jeszcze chyba nigdy i nigdzie nie miała Liga takiego „powodzenia" prasowego. Wszystkie dzienniki, nawet prowincjonalne, rozpisują się w dziesiątkach kolumn o sesji Ligi, względnie o najdrobniejszych szczegółach osobistych delegatów, o tem, jak spędzili dzień, co powiedzieli tu, jak się uśmiechnęli tam, itd. Stary Gustaw Freytag i jego nieśmiertelny „Schmock" nie posiadaliby się z radości, czytając gazety hiszpańskie tych kilku ostatnich dni.

O Madrycie i Hiszpanji będziemy jeszcze mieli sposobność dużo pisać; dziś w dniu naszego przybycia do Madrytu, zdołaliśmy jeno stwierdzić, że stare przysłowie hiszpańskie: „W Madrycie —trzy miesiące w roku psie zimno, a dziewięć miesięcy — piekło", jest prawdą. Mamy trzydzieści kilka stopni gorąca, tak że w dzień trudno jest oddychać.

* * *

Sprawa ochrony mniejszości narodowych, która jest najważniejszym punktem porządku dziennego obrad obecnej sesji, stoi dosyć kiepsko. Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że Rada poprzestanie na uchwaleniu kilku przez „Komitet Trzech" (Adatsi, Chamberlain i Quinones de Leon) zaproponowanych „ulepszeń" proceduralnych. Są to ulepszenia, które w gruncie rzeczy niczego nie ulepszają — pomówimy o nich obszerniej w następnej korespondencji — a które posłużą jeno wielkim pacyfikatorom" zasiadającym w Radzie za pretekst do twierdzeń że Liga Narodów zajmuje się „poważnie" zagadnieniem mniejszości. T. zw. Komitet Rady, który jest w rzeczywistości Radą obradującą poufnie, przeżuwa już od trzech dni raport pp. Chamberlaina, Adati'ego i Quinones de Leon'a. Chwilowo sytuacja jest taką, że wszyscy członkowie Rady zgadzają się na przyjęcie — nieco poprawionych — konkluzyj tego raportu. Niemcy zastrzegają się jednak, że przyjmując te konkluzje — przewidujące wyż wspomniane ulepszenia proceduralne — nie przyjmują wstępu i całości raportu „Trzech", zawierającego m. in. twierdzenie, jakoby stworzenie stałego organu dla kontroli ochrony mniejszości narodowych było niezgodne z traktatami itp. Państwa Małej Ententy, Polska i Grecja niechcą przyjąć tych konkluzyj inaczej, jak wraz z całością raportu. Adatsi (Japonja) i Briand prą w tym kierunku, by Rada wypowiedziała się na publicznem posiedzeniu *jednomyślnie*, t. zn. by albo Niemcy, albo państwa „mniejszościowe" zrezygnowały ze swoich zastrzeżeń. Pod tym względem nie osiągnięto dotychczas jeszcze zgody.

* * *

Wielką „sensację" wywołał rzekomy wywiad Stresemanna ogłoszony w republikańskim dzienniku madryckim „La Voz" oraz wydany nazajutrz, w odpowiedzi na ten wywiad, komunikat rządu hiszpańskiego. Stresemann miał podobno oświadczyć, że kwestja mniejszości narodowych interesuje nietylko państwa, które podpisały traktaty o ochronie mniejszości, ale także i inne państwa, przyczem wymienił Hiszpanję, dodając, że nie wie, jak się rząd hiszpański zapatruje na kwestję katalońską. Generał Primo de Rivera odpowiedział na ten wywiad — niby to pod adresem dziennika, który „pewnie" przekręcił słowa „słynnego" męża stanu — komunikatem nader ostrym. Z tego komunikatu wynika, że żadnej kwestji katalońskiej, czy to w łączności z zagadnieniem mniejszości, czy też w oderwaniu odeń, w Hiszpanji niema i że tylko ignoranci mogą o czemś podobnem mówić. Z komunikatu tego śmieją się — jak zapewniał mnie pewien dziennikarz barceloński — nawet wszystkie konie w Katalonji...

M. K-y

Pochód — arcydzieło

Wiedeński „Festzug der Gewerbe"

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Wiedeń, 10 czerwca

Słoneczny dzień — niedziela Od wczesnego ranka prawdziwa wędrówka ludów w kierunku centrum miasta. To ci, którzy nie posiadają (drogich) biletów wstępu na trybuny, ustawione na ten jeden dzień na Ringstrasse, zawczasu rezerwują sobie na chodniku bezpłatne, stojące miejsca. Gorąco jest. Latający handlarze uliczni robią doskonałe interesy. Lepsze jak w czasie „Aufmarszów" „Heimwehry" albo „Schutzbundu".

Jestto wogóle jakaś inna niedziela Swiąteczna par excellence. Nawet niebo, które w ciągu pierwszego tygodnia tegorocznych „Festwochen" było bezustannie zachmurzone, rozjaśniło się i przystroiło w swoją najpiękniej błękitną szatę.

Na placu przed ratuszem, zarezerwowanym dla przedstawicieli prasy, czekamy — czekamy z niecierpliwością. I pewną dozą niewiary. „Swiąteczny pochód rzemiosł"... Co to za licho będzie? Jak mogą rzemiosła maszerować? Chyba rzemieślnicy... Nie jesteśmy na nich ciekawi.

Wiedeń posiada tradycję w urządzaniu takich „Festzugów". Starsze pokolenie pamięta jeszcze sławny pochód Makartowski. Wrażenie z zeszłorocznego, ponaddymenzjonalnego pochodu śpiewaków jest u nas jeszcze niezatarte. Wczorajszy „Festzug der Gewerbe" może się śmiało pod niejednym względem równać z swoimi dwoma sławnymi poprzednikami. Jeśli brać pod uwagę jego doskonałość artystyczną i śmiałą realizację modernistycznych idei przewyższa on je. Byliśmy zachwyceni. Wytrzymały setki tysięcy na Ringstrasse. Było na co patrzeć.

Najwybitniejszy dzisiaj w Niemczech mistrz sztuki tanecznej, prof. Rudolf Laban, rzucił pomysł takiego pochodu, tanecznego pochodu, pierwszego w swoim rodzaju na całym świecie. Prawie wszystkie wiedeńskie szkoły tańca dały elitę swoich uczenic i uczniów, którzy ilustrowali poszczególne fazy pochodu rytmicznym, klasycznym, albo śmiało modernistycznym tańcem na ulicy. Przy dźwięku orkiestr dętych, piszczałkowych, jazzbandów, umieszczonych na automobilach, albo dużych głośników „Lautsprecherowych" wozach. Co parę minut produkcja taneczna. Zawsze różna od poprzedniej i zawsze w stylu odpowiednio do rzemiosła przez nią symbolizowanego. Stworzone przez ludzi a godne bogów widowisko. Potężna, publiczna, uliczna rewja rzemiosł.

Dewiza główna: „Kiedyś i dziś". Każdy cech pokazywał, jak się pracowało dawniej, a jak dzisiaj. Romantyka pracy ręcznej i mechanizacja. Także ta druga ma swoją romantykę.

Bronzownicy otwierali pochód. Ogromny wóz z dzwonami. Tancerki tańczą „Glockentanz". Poruszają się jak serca dzwonów — tam i z powrotem. Z kolei wyrabiacze noży, pilników. Kowale. Na wozie — kuźnia. Na drugim — nowoczesny warsztat kowalski. Walą młoty w takt muzyki. Kołodzieje. Stary to cech. Podartą, czcigodną chorągiew niosą na przedzie. I znowu: „Einst" a w drugim wozie „Jetzt". Wozy? Raczej ogromne platformy na kołach, zaprzężone w czwórki i szóstki koni, albo popędzane — benzyną. Elektrotechnicy pokazują, co umieją. Ekspozycja: oświetlenie od starożytności po dzień dzisiejszy. Od płomyka oliwy do lamp jupiterowych. Elektrogirls tańczą taniec błyskawic. Zegarmistrze, poprzedzeni przez Chronosa — boga czasu. Taniec cyferblatowy. Prześliczny, artystyczny, ogromny zegar — tak duży, jak mały domek.

Kuśnierze zaczynają od raju. Pokazują nam Adama i Ewę po grzechu pierworodnym. Odziani są w skóry lampartów. Na innem aucie biedne manekiny otulone są mimo upału w zimowe futra. Krawcy imponują wpierw starowiedeńskiemi kostjumami, potem na szeregu aut udzielają ruchomej lekcji poglądowej: jak powinien się ubierać, jak pani — w salonie, na ulicy, dla sportu... Wóz wyrabiaczy wachlarzy flankowany jest przez girls, produkujące się co kilometr tańcem wachlarzowym. Modystki są wszystkie prawie prześlicznemi dziewczętami. Fryzjerzy witani są burzą oklasków. Na przedzie Don Kichot z Sancho Pansą. Potem duża jak całe auto ciężarowe głowa, mydlona przed goleniem. Kamieniarze mają workami przewiązane kolana. Posługacze uliczni niosą ogromny list i bukiet — symbol swojej dawnej postillon d'amourowskiej czynności. Dzisiaj: „Elektrodienstmann" na swojem małem aucie, pełnem pakunków. Zaprodukował nam nawet — „Jutro": posłaniec powietrzny...

Kominiarze, czarni nie na żarty, bez żenady całują swoje bielutkie, czyściutkie przyjaciółki. Na rumiennych policzkach zostają znaki od sadzy. Idylla na dachu, przedstawiona na platformie automobilowej.

Jedna z najciekawszych części w pochodzie: „Fremdenverkehr". Egzotyczni goście, wyobrażeni przez najwybitniejsze wiedeńskie tancerki. Jedna tańczy bolero, inna kozaka, inna wreszcie jakiś dziki cowboyski taniec. Podróż poślubna do Wiednia. Głos Geert, z prawej strony panna młoda, z lewej pan młody tańczy sama z sobą taniec weselny.

Kawiarze. Pierwsza kawiarnia „Pod błękitną flaszką", założona przez Polaka Kulczyckiego po odparciu Turków z pod Wiednia. Małe, eleganckie Cafe, z łożami i zakochanemi parkami na dużem aucie. Szynkarze — od Gambrinusa do „Heurigera". Po drodze bezpłatny wyszynk wina. Piekarze pokazują nam, jak się chleb wypieka. Na przedzie wóz ze zbożem i t. d. Z ostatniego rozrzuca się świeżutkie bułki w publiczność. Taniec: „Ländler". Cukrownicy wiozą ogromny pączek z pianką. Dookoła taniec Indjan.

I t. d., i t. d. Nie starczy szpalt, by wszystko opisać, a wszystko jest opisania godne. Bo każdy cech prezentował się prawdziwie artystycznie.

Jedna z najpiękniejszych części pochodu: „Piękno Wiednia". Stroje wiedeńskie od zamierzchłych czasów po dzień dzisiejszy. Rewja prześlicznych dziewcząt. Walc, tańczony przez uczenice Grety Wiesenthal. Huragan oklasków.

Była już późna poobiednia pora, kiedy nastąpił koniec. Szkoda — pomyśleliśmy. Sprażeni słońcem, zmęczeni barwami, orkiestrami, tańcami, chcieliśmy jednak jeszcze. Bo był to pochód — arcydzieło, który każdemu, kto go widział napewno długo pozostanie w pamięci.

Dr. Szymon Wolf

Z DNIA

Kałamarz, tynk, kamienie i cegły

Pisaliśmy już wczoraj na tem miejscu, że w „Głosie Narodu“ z dnia 8 bm. (data 9 bm.) zamieszczony był list ze Lwowa, w którym autor, podpisany literami „Chd.“ doniósł, że „młodzież żydowska tego zakładu masowo stanęła w oknach i na balkonach, krzyczała i śmiała się, a niektórzy z niej rzucali na idących w procesji okruchy tynku, inni skórki chleba, ktoś rzucił kałamarzem, inni nawet pluli“. Zaznaczyliśmy też już wczoraj, że w świetle prawdy i komunikatów urzędowych powyższe informacje są ohydnem i cynicznem oszczerstwem.

Stwierdza to teraz milcząco sam „Głos Narodu“, który w numerze wczorajszym (z datą 13. bm.) zamieszcza list tego samego korespondenta lwowskiego („Chd.“) pt. „Prawda o Lwowie“. Dla odparcia prób uniewinnienia młodzieży żydowskiej a zwalenia całej winy na endecję, „raz jeszcze — tak pisze wspomniany korespondent „Głosu Narodu“ — podkreślamy, że uczestnicy procesji niedzielnej Bożego Ciała z kościoła św. Anny czuli się prowokowani zachowaniem młodzieży żydowskiej, że wielu z nich rękami i pięściami dawało znaki tej młodzieży, aby zaprzestała prowokować, że tuż po przejściu baldachimu z ulicy koło tego zakładu, część tłumu wpadła do zakładu, aby żądać zadośćuczynienia za obrazę ich uczuć religijnych, że tylko dzięki policji, która znalazła się na miejscu, nie doszło już wówczas do niepokojów“.

Pozostawiając na uboczu samą treść cytowanego właśnie ustępu, zadawalamy się stwierdzeniem, że „ustalający“ obecnie „prawdę“ korespondent „Głosu Narodu“ NIE MÓWI WIĘCEJ ANI O ŚMIANIU SIĘ, ANI O OKRUCHACH TYNKU, ANI O SKÓRKACH CHLEBA, ANI O KAŁAMARZU, ANI O PLUCIU. Może nam wobec tego „Głos Narodu“ zechce powiedzieć, która korespondencja pana „Chd.“ zawierała prawdę a która fałsz: czy ta z 9 bm., czy też ta z 13 bm.?...

Nie pytamy się zaś dla czystej przekory czy też błahej polemiki dziennikarskiej, lecz w interesie prawdy i z uwagi na straszliwe spustoszenie moralne, jakie sprawia rozsiewanie kłamstw i fałszów. Bo oto główny organ endecji w Polsce „Gazeta Warszawska“, cztery dni po ogłoszeniu (faktycznie już wczoraj odwołanej) korespondencji „Głosu Narodu“, przedrukowuje całą tę korespondencję w numerze wczorajszym (z 12 bm., gazety warszawskie nie antydatują), z następującą uwagą wstępną: „Ponieważ w prasie tułają się jeszcze niekiedy głosy, przedstawiające początek zajść w formie nieprawdziwej, warto jest zacytować DONIESIENIA „GŁOSU NARODU“, PODAJĄCE SZEREG NOWYCH SZCZEGÓŁÓW O PROWOKACJI PROCESJI I O REAKCJI NATYCHMIASTOWEJ“.

A więc śmiechy, okruchy tynku, skórki chleba, kałamarz i plucie powędrowały via Kraków do Warszawy, skąd naturalnie pójdą dalej w rozmiarach coraz większych i potworniejszych. Już przecie w Poznaniu przed kilku dniami była mowa o tem, że we Lwowie uczniowie żydowscy rzucali z okna na procesję kamienie i cegły („Kurjer Poznański“ z 7 bm.)

Rozumiemy bardzo dobrze, że etyka endecji, etyka rozwydrzonego i barbarzyńskiego szowinizmu nietylko toleruje tego rodzaju fabrykację oszczerstw i kłamstw, ale wręcz ją zaleca, gdy leży to w interesie „świętego egoizmu“. Chadecja, posługując się tą samą bronią zdradza — nie po raz pierwszy zresztą, — że od endecji różni się jedynie tylko w słowach, w programie. W rzeczywistości jednak hołduje ona w polityce tejsamej „moralności“ co endecja — moralności, która ani z chrześcijaństwem, ani z demokracją nic nie ma wspólnego. *(b)*

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **POŻEGNALNE WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.** W sobotę i w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. po raz pierwszy na scenie żydowskiej „Kupiec Wenecki“ (Shylok) Szekspira w inscenizacji i reżyserji Dra Michała Weicherta. W niedzielę popołudniu „To co najważniejsze“ Jewreinowa. Są to ostatnie 3 przedstawienia Wileńczyków. Dziś, we czwartek teatr zamknięty. Bilety na sobotę już do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro w piątek sztuka Gabryeli Zapolskiej „Tamten“, wznowienie której spotkało się z niezwykle życzliwem przyjęciem. W sobotę ukaże się premjera sensacyjnej sztuki „Proces Mary Dugan“, z której próby dobiegają końca, pod reżyserją p. Krasnowieckiego, w pierwszorzędnej obsadzie zespołu. Sztuka ta ujmuje w niezwykle oryginalny i ciekawy sposób sensacyjny proces o zabójstwo, grana na scenie teatrów w Łodzi i Poznaniu zdobyła wielki sukces artystyczny i kasowy.

— **OPERETKA LWOWSKA W KRAKOWIE.** Sensacyjną wieścią, budzącą żywe zainteresowanie w krakowskich kołach miłośników lekkiej muzy, jest zapowiedziany przyjazd lwowskiego Teatru Miejskiego, który rozpoczyna gościnne występy w krakowskim teatrze „Gong“ z dniem 14 bm. Operetka lwowska zaprezentuje nam repertuar najpopularniejszych obecnie kompozytorów współczesnych: Fr. Lehara, R. Stolza, G. Edwardsa, W. Kollo i E. Kalmana. Bardzo liczny, pierwszorzędny zespół solistek i solistów, wśród których spotyka się nazwiska dawnych ulubieńców Krakowa, doskonały balet i chóry, własna orkiestra, oraz przepiękne nowe dekoracje, przywiezione ze Lwowa, świadczą o dbałości i staranności Dyrekcji Teatru lwowskiego, która pragnie jak największą sumę pięknych wrażeń artystycznych dać publiczności krakowskiej. Jako pierwsze przedstawienie zapowiada afisz teatralny w piątek 14-go i niedzielę 16-go bm. „Carewicza“ Lehara, oraz „Jedną jedyną noc“ R. Stolza, która grana będzie w sobotę 15 i poniedziałek 17 bm. Bilety już są do nabycia w handlu p. Rudnickiego — Rynek A—B.

— **WYSTAWA KILIMÓW I KOBIERCÓW.** W niedzielę, dnia 16 bm. o godzinie 10-tej przed południem zostanie otwarta dla publiczności wystawa kilimów i kobierców ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego w domu z fundacji Szołayskich, ul. Szczepańska L. 11, I. p. Będzie to pierwsza wystawa zabytków słynnej kolekcji, po której nastąpią dalsze, reprezentujące inne działy. W ten sposób Dyrekcja Muzeum Narodowego będzie się starała zapoznać szerszą publiczność z całością zbiorów.

W piątek dnia 14 bm. o godzinie 5-tej po południu odbędzie się zwiedzenie wystawy kilimów i kobierców ze zbiorów Władysława Jasieńskiego w domu fundacji Szołayskich, ul. Szczepańska 11. I p., poprzedzone krótkiem przemówieniem prezesa Towarzystwa dyr. St. Ryszarda, poświęconem pamięci Feliksa Jasieńskiego. Dla członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Nar. wstęp wolny, dla osób z poza Towarzystwa wstęp 1 zł.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Tamten“.
Piątek, 14. 6.: „Tamten“.

„Chwila“ żąda odszkodowania

Na ręce Min. Skarbu p. Matuszewskiego i Min. Spraw Wewn. jen. Składkowskiego w dniu wczorajszym wpłynęło podanie od redakcji „Chwili“ we Lwowie. Do podania dołączone są zdjęcia fotograficzne zniszczonych maszyn i urządzeń redakcji, administracji i drukarni. Redakcja żąda od Państwa odszkodowania w kwocie 150 tysięcy zł. za poniesione straty podczas zajść lwowskich. Podania podpisane są przez naczelnego redaktora „Chwili“ Henryka Heschelesa.

Wiec endecki nie doszedł do skutku

Zwołany onegdaj wiec akademicki w Wilnie doznał zupełnego fiaska.

Mimo usilnych zabiegów żydożerczego „Dziennika Wileńskiego“ sala świeciła pustkami. Przybyło około 150 osób.

Po powzięciu uchwały, solidaryzującej się z młodzieżą lwowską — wiecujący rozeszli się spokojnie

ZE SWIATA

Tragedja cyganów

„Odrębna, poza nawias społeczeństwa wyrzucona rasa.

Proces przeciwko cyganom ludożercom w Koszycach dobiega końca. Sąd odrzucił wszelkie wnioski obrony, zdążające do wciągnięcia w tok sprawy rzekomego ludożerstwa oskarżonych cyganów, i udzielił głosu psychjatrom celem wydania sądu o umysłowym stanie oskarżonych. Psychjatra Dr. Stuchlik w półtoragodzinnem przemówieniu scharakteryzował cyganów jako **odosobnioną, poza nawias społeczeństwa wyrzuconą rasę,** która nie posiada żadnych uczuć społecznych, żadnego pojęcia o honorze, własności prywatnej i żadnego szacunku dla autorytetu. Kłamliwość jest ich zasadniczą cechą. Cyganie boją się tylko natychmiastowej reakcji, tj. np. grożącego im bezpośrednio uderzenia, ale nie cofają się przed dalszemi konsekwencjami, jak np. przed wyrokiem sądowym. Cyganie łatwo ulegają afektom i nie kierują się rozumem przy dokonywaniu swych zbrodni. Są tchórzliwi, nie mają poczucia czasu, w sprawie zaś ludożerstwa nie chciał się rzeczoznawca wypowiedzieć, ponieważ sprawa ta została wykluczona z toku procesu.

—o—

Serbska trucicielka mężów

Onegdaj rozpoczął się w małej serbskiej miejscowości, Pancewo proces przeciwko 92 liczącej Annie Pistowej, znanej w całej okolicy jako „babcia Aniuszka“, i towarzyszkom. W ostatnim latach mnożyły się w okolicy wypadki śmierci — mężów. Przed dwoma laty zmarł wśród podejrzanych okoliczności bogaty restaurator Geibel w Kowinie. Wśród tychsamych okoliczności zmarli dwaj bogaci chłopi z Władimirowacza, a przed pół rokiem zmarł nagle burmistrz z Novosela, dr. Carina. Policja zaczęła się interesować temi nagłemi, a tak częstemi wypadkami śmierci, aż ślady naprowadziły na „babcię Aniuszkę“, która mieszkała w zapadłej chacie na krańcu Władimirowacza i w całej okolicy słynęła jako cudowna znachorka. Prokuratura nakazała przyresztowanie znachorki, miejscowa policja obawiała się jednak dokonać aresztowania w jasny dzień, ponieważ znachorka była bardzo popularna. Aresztowano ją więc w nocy i odstawiono do Pańczewa. Śledztwo ustaliło, że „babcia Aniuszka“ pomagała kobietom, które do niej przychodziły po pomoc, ponieważ mężowie przestali je kochać. Dawała im „napój miłosny“, a mężczyźni po zażyciu tego miłosnego napoju umierali. Oskarżona broni się tem, że nie miała żadnych złych zamiarów, albowiem takie „lubczyki“ w małej dozie są nieszkodliwe, widocznie żony chciały zbyt silnej miłości swoich mężów i nie żałowały im miłosnego napoju. W ten sam sposób broniły się też i inne oskarżone, z których zwraca główną uwagę pani Drowa Carina, młoda, nader piękna wykształcona kobieta, która przed 10 laty wyszła za mąż wbrew woli swych rodziców za 20 lat od siebie starszego Dra Carinę. Ekshumacja zwłok, jednej z ofiar wykazała, że śmierć nastąpiła z powodu zażycia jakiejś organicznej roślinnej trucizny.

—o—

WIEDEŃSKI ADWOKAT I PRZEMYSŁOWIEC, OSKARŻONY O LEKKOMYŚLNĄ KRYDĘ. We Wiedniu wzbudza powszechną sensację proces karny o lekkomyślną krydę wytoczony przeciwko znanemu adwokatowi i przemysłowcowi Drowi Rudolfowi Braunowi-Stammfestowi. Oskarżony był z domu bardzo zamożnym człowiekiem i miał świetną kancelarję. W latach inflacji tj. w roku 1920 chciał koniecznie w prędkim czasie dojść do wielkiej fortuny i w tym celu zakładał rozmaite fikcyjne akcyjne towarzystwa, które jednak, gdy skończyły się lata inflacji, skrachowały i naraziły setki i tysiące ludzi na bardzo poważne straty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: Gehenna pasierbicy (Ewelina Holt).

CORSO: Maciste.

NOWOŚCI: „Burza“ (John Barrymore, Camilla Horn).

SZTUKA: „Zabawa w miłość“

UCIECHA: Ostatni rozkaz porucznika Noszty.

WARSZAWA: Grób na biegunie północnym (wyprawa Nobilego).

WANDA: „Żony szalone“ (Zuzy Vernon).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Komu przysługuje prawo do urlopu?

(s) Ze względu na rozpoczynający się okres urlopów dla pracowników zatrudnionych w handlu, przemyśle itd. zasługują na uwagę najważniejsze postanowienia odnośnej ustawy z 16 maja 1922 oraz rozporządzenia wykonawczego z 11 czerwca 1923 r.

Pracownikom fizycznym zatrudnionym w przemyśle ,handlu, biurowości komunikacji itp. przysługuje po jednym roku pracy w danem przedsiębiorstwie płatny 8-dniowy urlop, jeżeli zaś praca trwała conajmniej trzy lata, wówczas należy się urlop płatny 15-dniowy. Prawa te nie przysługują jednak pracownikom zajętym 1) w przedsiębiorstwach sezonowych, tj. takich, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, oraz 2) w zakładach rzemieślniczych zatrudniających najwyżej 4-ch pracowników. Pracownicy młodociani, poniżej 18 lat, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z urlopu 14-dniowego, a odnosi się to także do terminatorów i uczniów, choćby zajęci byli w zakładach rzemieślniczych, zatrudniających do 4-ch pracowników.

Dłuższy urlop przysługuje pracownikom umysłowym, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, ci bowiem już po półrocznej pracy mają prawo do urlopu 2-tygodniowego, po rocznej zaś pracy do urlopu 1-miesięcznego. Bliższe przepisy, wyjaśniające dokładniej kogo uważać należy za pracownika umysłowego, zawiera rozporządzenie wykonawcze. Mianowicie pracownikami umysłowymi są osoby: 1) pełniące czynności administracyjne i nadzorcze, a nie wykonujące pracy fizycznej, 2) pełniące czynności biurowe (kancelaryjne, rachunkowe, piśmienne itp.), 3) z pośród osób zajętych w handlu — sprzedawcy sklepowi, którzy mając ukończoną szkołę zawodową, lub średnią, oraz mają odbytą przepisaną praktykę, następnie kasjerzy, akwizytorzy i sprzedawcy podróżujący. Sprzedawcy sklepowi, którzy nie mają ukończonej szkoły i odbytej praktyki, mają zatem prawo do urlopu tylko w tych rozmiarach, jak pracownicy fizyczni.

Zaznaczyć należy, że pracownicy nie tracą prawa do urlopu w razie zmiany własności przedsiębiorstwa w czasie ich pracy w tem przedsiębiorstwie. Jeśli pracownik nie skorzystał z przyznanego mu urlopu, to nie może on ani żądać urlopu w innym terminie, ani też nie ma prawa domagać się na tej podstawie dodatkowego wynagrodzenia.

Urlop ma na celu wypoczynek pracownika, to też pracownik traci prawo do wynagrodzenia za czas urlopu, jeśli w tym czasie pracuje zarobkowo w innem przedsiębiorstwie.

Według orzecznictwa Sądu Najwyższego tylko uzyskanie przez pracownika pierwszego urlopu zależne jest od przepracowania przez niego okresu 1-rocznego (dla pracowników fizycznych), względnie półrocznego (dla pracowników umysłowych), natomiast dalsze urlopy winny być udzielane pracownikowi corocznie, niezależnie od okresu czasu, jaki upłynął od poprzedniego urlopu. Chwilą powstania prawa do urlopu jest bowiem początek roku kalendarzowego. Pracownik traci jednak prawo do urlopu, jeśli sam rozwiązał umowę pracy lub też jeśli ją rozwiązał wprawdzie pracodawca ale z powodów takich, które uprawniają do natychmiastowego zerwania umowy.

Co się tyczy okresu, w którym urlopy winny być udzielane, to ustawa przepisuje tylko, że w czasie od 1. maja do 30. września powinno korzystać z urlopów, conajmniej połowa ogólnej liczby pracowników, zajętych w danem przedsiębiorstwie. Pozatem kolejność i termin korzystania z urlopu mają być uzgodnione między pracodawcą a pracownikami, przyczem w braku zgody decyduje inspektor pracy.

Wkońcu stwierdzić należy, że pracownik może wprawdzie nie skorzystać z przysługującego mu urlopu, jednakże zrzeczenie się przez niego z góry, już przy zawarciu umowy o pracę, prawa do urlopu jest bez znaczenia prawnego.

—o—

POSZUKIWANIE MIEDZI NA WOŁYNIU. Dnia 15 bm. dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. J. Morozewicz, w towarzystwie naczelnika wydziału węglowego, inż. St. Czarnockiego, wyjeżdża na Wołyń do powiatu kostopolskiego, gdzie na terenie gminy Mycko prowadzone są poszukiwania wiertnicze miedzi. Dyrektor Morozewicz pragnie osobiście stwierdzić, w jakiej mierze przypuszczenia o złożach miedzi na tym terenie są prawdziwe.

PODWYŻKA PŁAC W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM NA ŚLĄSKU. P. minister pracy i opieki społecznej podpisał w dniu 11 bm. rozporządzenie o nadaniu mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojednawczo-Rozjemczej w Katowicach w sprawie ustalenia nowych stawek zarobkowych w przemyśle budowlanym na Górnym Śląsku. Podwyżka zarobków wynosi przeciętnie około 13 procent.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWEGO KARTELU STALI. Konferencja międzynarodowego kartelu stali odbędzie się 18 bm. w Paryżu. Na porządku dziennym obrad kartelu znajduje się kwestja przedłużenia terminu egzystencji kartelu, który upływa z dniem 31 października br.

PISZĄ NAM...

Nie czyń drugiemu, co Tobie niemiło...

Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Wobec zarzutów „prowokacji", zarzutów będących nie do pomyślenia, nie od rzeczy będzie poruszyć kilka momentów, które wykazują, że sfery mające głosić miłość bliźniego, postępują wręcz przeciwnie. Znaną jest historja obrazu, przedstawiającego „mord rytualny", w klasztorze w Kalwarji Zebrzydowskiej. W krużgankach tego klasztoru wisi duży obraz, przedstawiający modlących się Żydów, którzy zarzynają dziecko chrześcijańskie. Corocznie dziesiątki tysięcy pielgrzymów ogląda ów obraz, który jest ohydnem oszczerstwem szopki na religję żydowską. Wszelkie usiłowania, by obraz ów został usunięty z budynku klasztoru, spełzły na niczem.

Jeżeli sfery wyższe tolerują takie rzeczy, nie należy się dziwić „maluczkim", dla których wyśmiewanie się z wiary żydowskiej jest czemś powszedniem. W czasie Emausu i Rękawki w Krakowie sprzedawane są trzęsące się figurki, które przedstawiają modlących się Żydów. W przedstawieniach szopki oraz św. Mikołaja, przeznaczonych przeważnie dla młodzieży, ubrany w strój świąteczny Żyd jest objektem pośmiewiska. Na festynach urządzanych przez pobożne paniusie ucharakteryzowana na Żyda postać ma służyć do rozweselenia publiczności, a zwłaszcza dzieci. W ten sposób wpaja się w najmłodszych nienawiść do Żydów.

Stoimy na stanowisku, że Żyd, tak samo jak każdy inny człowiek, może być oczywiście przedmiotem satyry, lecz dlaczego wyśmiewają się z jego uczuć religijnych? Trudno też zrozumieć, co komicznego przedstawia postać nędzarza-Żyda — w podartej bekieszy? Czytelnik.

MAKS BROD Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

117 **Przekład M. Kanlera**

We wielkiej sali jadalnej — pierwsze wrażenie obezwładniającego strachu: stół jest całkiem czarny z powodu mnóstwa much. Niektórzy z robotników siedzą jeszcze zmęczeni przy jedzeniu. Widać, że nie przeszkadza im to wcale, że muchy siedzą im na rękach, czołach i każdym kąsku. „Przeciwko temu trzebaby coś zrobić!" woła Krzysztof. Koloniści wiedzą to, każdy turysta mówi tosamo, a podczas sezonu dużo, prawie za dużo gości tu przyjeżdża. „Za dużo", mówi Krzysztof, nie mogąc się oprzeć uczuciu zażenowania. Ale rozmawia się dalej z gośćmi w nieprzymuszony sposób, a co jest rzeczą istotną bez wszelkiego wywyższania się. Zwykle bowiem, każdy kto dokonywuje czegoś tak niezwykłego, wśród takich niewygód tak intenzywnie pracuje, mści się potem na swem otoczeniu, demonstrując spotęgowaną pewność siebie. Tu zdaje się, ludzie wcale nie znają tego nieprzyjemnego zachowania się, które Krzysztof częściej jako odrażające odczuwał, obcując z nielicznymi sjonistami, których znał w ojczyźnie. Tu panuje pokój, umiar, — a przedewszystkiem muchy, muchy. „Te należą po pierwsze do Wschodu", żartuje Joel, niego starszy, być może 35 lat liczący mężczyzna (wszyscy inni są jeszcze młodzi bardzo młodzi, tak chłopcy jak i kobiety), „a powtóre do stajni. Ale nie można odróżnić egzotycznych od codziennych. A niema środka przeciwko obu rodzajom. Próbowano już rozmaitych rzeczy. Gdy będą pieniądze, sprawimy kilka strzykawek lizolem".

Gdy będą pieniądze — zasadniczy motyw, który się stale powtarza. Gdy będą pieniądze, to się nie będzie więcej jadało z emaljowanych blaszanych talerzy, lecz sprawi się porcelanę. Goście częstuje się dobrym, we własnej piekarni wypiekanym chlebem, a potem zupą jarzynową, twarogiem, a na sam koniec herbatą w blaszanych filiżankach. Gdy będą pieniądze, pozwolą sobie być może raz też i na mięso. Roi się wprawdzie od kur na podwórzu, ale teraz hoduje się je na sprzedaż, na dostawę jaj do miasta, a nie dla nas biednych chłopów. — Chłopi! Kręcą papierosy, zamiast palić fajki. Ale to tylko rzecz zewnętrzna. Istota bowiem rzeczy polega na tem, że ci ludzie czują się naprawdę chłopami, — a przynajmniej swe wymogi życiowe zredukowali do poziomu bardzo biednych chłopów. W rzadkich godzinach wolnego czasu czyta się bardzo dużo, a wnet widać, że tu na krańcu pustyni, wszystkie duchowe dreszcze Europy znajdują swe echo.

„Ale Żydzi są przecież tak bogaci, czemuż więcej się nie zbiera i tu nie posyła!"

„Budujemy państwo bez prawa nakładania podatków, tylko z dobrowolnych datków", tłumaczy Eryk, „jest to unikat w historji świata. Bogaci dają coś, ale daleko jeszcze nie tyle, ile mogą".

..Opowiedz no anegdotę z tym wielkim majątkiem", radzi Franz, szeroko barczysty, wesoły, stanowczy człowiek — jeden z tych, na których wytrwałości i odwadze wodza tak śmiały eksperyment jak ta kolonja może się opierać.

„Tak — to było wesołe — kiedyś mieliśmy tutaj jako gościa syna miljonera, latorośl fabrykantów. I on denerwował się z powodu much. A myśmy skarżyliśmy się na nasz chwiejny budżet".

„Ale w tym roku bylibyśmy zamknęli budżet bez deficytu" — wtrąca Joel z zatroskaną miną.

Jest to sprawa serca, a nie pieniędzy. Poprostu wykazanie sprawności gospodarki komunistycznej, tu i tam już wykazanej, np. w najstarszej kolonji tego rodzaju: Daganja, ale przez przeciwników wciąż we wątpliwość podawanej. Jeden rok bez deficytu — temu celowi służą wszystkie niedostatki, cały ten niedogodny system oszczędnościowy, cała ta ofiarna praca. (Podziwu godne, ale chorobliwie forsowane — odzywa się coś w Krzysztofie. Już ten niezwykły wysiłek ma w sobie zarodki niepowodzenia, chociaż ci ludzie wcale tego nie przeczuwają). Tak, w tym roku moglibyśmy już pochwalić się aktywami („mogliby!"), gdyby malbusz ten późny deszcz spadł był na czas albo instalacje irygacyjne na czas zostały ukończone. Lepszy urodzaj jarzyn, wyrównałby złe żniwa. Ale z powodu braku pieniędzy instalacje te zostały ze sąsiedniej wioski tylko aż do granic osady doprowadzone. Krzysztof zna te wszystkie skargi z listów, któremi go kolonja obsypywała. Coprawda teraz dopiero rozumie w całej pełni istotę tych skarg, gdy mu Franz przez okno pokazuje dalekie przestrzenie niedojrzałego zboża i pełen żalu konstatuje: „A więc na ten rok jest sprawa niestety załatwiona. Musimy je znąć na siano".

(Ciąg dalszy nastąpi.).

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 29 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEN Nr. 29

II. Zjazd Komitetu Centralnego Org. „Wizo" zach. Małopolski i Sląska

W niedzielę dn. 9 bm. odbył się w Krakowie II Zjazd Komitetu Centralnego WIZO, który zarówno liczebnie jak i wysokim poziomem obrad i dyskusji wykazał wciąż wzrastającą żywotność i sprężystość naszej organizacji. Reprezentantki kilkunastu miast należących do centrali krakowskiej i licznie zebrane członkinie wydziału krakowskiego, w sześciogodzinnych obradach zdały sprawę z pracy dokonanej w ostatnim czteromiesięcznym okresie i ułożyły plan pracy na okres następny. Złączone serdeczną nicią sympatji i wzajemnego zrozumienia, pracownice idei palestyńskiej dają pewną rękojmię, że stojąc na wspólnej platformie ideowej, dokonać potrafią wiele, że są siłą, która rosnąc i rozwijając się, dzwignąć może przyszłość żydowskiej Palestyny.

Przewodnicząca p. Süsskindowa w serdecznych słowach wita zebrane, a w szczególności delegatki z prowincji, które licznem przybyciem okazały, jak blizką i żywotną jest dla nich sprawa należytego rozwoju organizacji Wizo. Przewodnicząca Komitetu Centralnego p. Zimmermanowa, w krótkiem przemówieniu przedstawia zebranym kwestje, nad któremi K. C. obradować będzie i co do których musi się wypowiedzieć. Wskazując na silne ożywienie pracy na prowincji i ścisły jej kontakt z centralą krakowską, co jest ogromną zasługą sekretarki dla spraw prowincji p. Dr. Stillerowej, przechodzi mówczyni z kolei wszystkie sprawy aktualne w życiu organizacyjnem W. I. Z. O. Zarówno sprawa Jewish Agency, jak też najbliższy kongres sjoński i konferencja WIZO w Zurychu wymagają od kobiety żydowskiej przemyślenia i zajęcia odpowiedniego stanowiska. Szczere przejęcie się obowiązkiem, jaki nakłada na nas obecna, historyczna chwila, jest najlepszym mandatem dla przyszłości kobiety w Palestynie.

Sprawozdanie sekretarskie p. Aptowej obejmuje całokształt pracy centrali krakowskiej w ostatnim okresie. Praca ta wykazuje

ożywioną działalność w wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego.

Praca kulturalna przez odczyty, kursa języka hebrajskiego, seminarja, przez stałe wydawanie „Głosu kobiety żydowskiej", praca propagandowa przez objazdy i odczyty na prowincji. Uruchomiono komisję dla Keren Kajemet, akcję szeklową i akcję Akko. Centrala pozostaje w ścisłym kontakcie z Londynem, dokąd wysłała przyjęty przez siebie kontyngent, który dobrowolnie znacznie podwyższyła, dzięki sprawnej działalności prowincji. Centrala londyńska podnosi z uznaniem rozwój naszej organizacji i życzy dalszej pomyślnej pracy. Zainteresowanie hasłami i pracą W. I. Z. A. wykazuje najlepiej przystąpienie 20-tu nowych grup do centrali krakowskiej. Wszystkie te grupy poważną i świadomą swych celów pracą przyczyniają się w znacznej mierze do spopularyzowania szczytnej idei współpracy kobiety żydowskiej w odbudowie ojczyzny. (Oklaski).

Sekretarka dla spraw prowincji p. **Dr. Stillerowa** w rzeczowem sprawozdaniu wykazuje cyframi, jak bardzo ożywił się

kontakt z prowincją.

Wszystkie odczyty i referaty wygłaszane w Krakowie rozsyła się do grup prowincjonalnych. Komisja prowincjonalna jest jakgdyby poradnią dla imprez społecznych i towarzyskich urządzanych na prowincji. Objazdy, które są najlepszą metodą propagandową, będą nadal kontynuowane, zarówno przez prelegentki krakowskie, jak też przybywające z zagranicy. Stały kontyngent jaki przyjęły na siebie poszczególne grupy zostaje regularnie i całkowicie wpłacany, co mówczyni z uznaniem podnosi. Nieznaczna tylko ilość miast jest mimo założenia tam organizacji zupełnie martwa i stoi zdala od pracy. Miasta te należy zreorganizować w najbliższym czasie.

Z kolei każda z reprezentowanych grup składa krótkie sprawozdanie z swej działalności. W imieniu Bielska przemawia p. **Marta Rappaport** wykazując duży rozwój tej grupy. W imieniu **Bochni p. Bribramowa** skarży się na brak zainteresowania. W imieniu **Cieszyna p. Kohnowa** zdaje sprawę z doskonałego rozwoju tej grupy, w której praca kulturalna największą odgrywa rolę.

Krzeszowice przez swą delegatkę **p. Lustigową** wykazują duże zainteresowanie się życiem organizacji.

W imieniu **Oświęcimia p. Mayerowa** przedstawia korzystny stan Organizacji, która cierpi jednakże pod brakiem lokalu.

RZESZÓW REPREZENTOWANY PRZEZ P. KOHANOWĄ wykazuje niezmiernie ożywioną działalność i jest jedną z najlepiej pracujących grup. Prócz pracy kulturalnej, prowadzi placówki społeczne i pozostaje w ścisłym kontakcie z młodzieżą.

Tarnów, jedna z najstarszych i największych grup, przez swą delegatkę p. **Bienenstockównę** przedstawia ciągłość swej pracy kulturalnej i palestyńskiej.

W imieniu **Żywca p. Nehmerowa** wykazuje usilną i wytrwałą pracę organizacyjną i uwieńczoną świetnym rezultatem akcję na rzecz Keren Hajesod.

Po sprawozdaniu grup prowincjonalnych, które to sprawozdanie wywarło na zebranych bardzo dodatnie wrażenie

P. Rostowa wygłasza referat o „komisji czterech" w Berlinie. W referacie tym prelegentka przedstawia kwestję dla rozwoju WIZO niezmiernie ważną, tj.

sprawę stosunku tzw. grup neutralnych nie stojących na platformie sjonistycznej do członkiń WIZO

będących uświadomionemi sjonistkami. Na konferencji w Zurychu wyłoniono komisję złożoną z czterech wybitnych działaczek WIZO dla zajęcia się tą sprawą. Wszystkie federacje, między niemi także federacja Zach. Małopolski i Śląska przesłały swą opinję w tej sprawie do Berlina. Podstawą do dyskusji był memorjał Hany Steiner z Pragi, stojący na stanowisku, że praca praktyczna i konieczność osiągnięcia praktycznych celów nie pozwalają nam rezygnować z współpracy kobiet żydowskich nie będących 100 procentowemi sjonistkami. Współpraca ta jest konieczną i zapewnia na przyszłość nie tylko praktyczne, ale także ideowe rezultaty. Następnie prelegentka przedstawia techniczne strony organizacji składającej się z grup neutralnych i sjonistek i zaznacza, że jakkolwiek jest przeciwniczką dwoistości w organizacji, to jednakże dobro pracy palestyńskiej stać musi na najpierwszem miejscu i powinno być wskaźnikiem i regulatorem w sprawach nieraz zawiłych i trudnych do rozwiązania. (Oklaski!)

Referat o

zadaniach najbliższej konferencji WIZO w Zurychu

wygłasza **p. Zimmermanowa**, przechodząc z kolei wszystkie punkta, które będą przedmiotem obrad światowej konferencji, między innemi stosunek W. I. Z. O. do organizacji sjońskiej, który jest dotąd niejasny i nieuregulowany, ponieważ W. I. Z. O., niesłusznie czasami uważane za część ogólnej organizacji sjońskiej, składa się z elementów zarówno sjonistycznych, jak i neutralnych. Prelegentka porusza również aktualną kwestję Jewish Agency i stanowisko pozytywne, jakie kobiety żydowskie złączone w org. WIZO zajmują wobec tej tak ważnej sprawy. (Oklaski!)

P. Karmelowa (Kraków) przedtawia szczegółowy plan pracy na miesiące letnie, wakacyjne, apelując do członkiń, aby i w tym okresie „wypoczynkowym" nie zapominały o siostrach swych w Palestynie, które nie znają wypoczynku i w skwarze i znoju prowadzą mozolne dzieło odbudowy. Imprezy społeczne i towarzyskie, odczyty i propaganda urządzane w uzdrowiskach mogą przyczynić się do rezultatów materjalnych i uświadamiających.

P. Dr. Stillerowa przedstawia akcję markową zakrojoną na szeroką, obejmującą całe społeczeństwo żydowskie, skalę. Następnie przystąpiono do uchwalenia kontyngentu. Wszystkie grupy prowincjonalne zgodnie uchwaliły znaczną podwyżkę kontyngentu, co umożliwi centrali krakowskiej do podwyższenia swego kontyngentu w Londynie.

Po apelu **p. Kohnowej** o wzmożoną pracę dla Keren Kajemet, krótka przerwa podwieczorkowa dała chwilę wypoczynku przed generalną dyskusją.

Dyskusja ta, tocząca się nad wszystkiemi poruszanemi na zjeździe tematami, wykazała zarówno wysokim poziomem jak i licznym w niej udziałem, pełnowartościowość ideową i organizacyjną dyskutentek. Djametralne różne stanowisko w sprawie współpracy z grupami neutralnemi, zajęte przez dwie tak wybitne działaczki jak **p. Rostowa** (Kraków) i p. **Bienenstockówna** (Tarnów) było ośrodkiem dyskusji. Stanowisko pozytywne w tej sprawie zajmowane przez **p. Rostową** motywuje ona pierwszeństwem dobra pracy dla Palestyny nad wszelkiemi innemi sprawami. Dlatego też nie należy i niewolno odrzucać żadnej pomocy a szczególnie pomocy kobiet żydowskich — choćby niesjonistek. P. Bienenstock broni zaś idei, że WIZO powinno już z natury swej pracy stać na straży swego sjonizmu i sjonizować kobiety dotąd neutralne. W tej samej sprawie zabiera głos p. **Rappaport** z Bielska p. **Rosner** z Bochni, p. **Klingberg** z Krzeszowic i p. **Süsskindowa**.

W sprawach czysto organizacyjnych toczy się ożywiona dyskusja, w której głos zabierają, pp. Schohetowa, Kohnowa, Nehmerowa, Kohnowa (Rzeszów) i m. in.

Przewodnicząca- p. **Zimmermanowa** odpowiedziawszy na wszystkie punkta dyskusji proponuje następujące

rezolucje:

1. Komitet centralny dla Zach. Małopolski i Śląska przyjmuje z uznaniem do wiadomości projekt komisji czterech, przewidujący połączenie W. I. Z. O. z grupami neutralnemi celem skoordynowania pracy, zmierzającej do uproduktywnienia kobiety żydowskiej w Palestynie.
2. Wzmożona ostatnio działalność egzekutywy W. I. Z. O. w Londynie wymaga również od poszczególnych federacyj intenzywniejszej pracy, a w szczególności znaczniejszego zasilania budżetu centrali W. I. Z. O. Komitet centralny W. I. Z. O. dla Zach. Małopolski i Śląska wzywa poszczególne grupy, by zadość uczyniły przyjętym na siebie podwyższonym zobowiązaniom kontyngentowym.
3. Komitet centralny dla Zach. Małopolski i Śląska żąda od ogólnej organizacji sjonistycznej prawa współpracy i decyzji w wszystkich dziedzinach życia i pracy, które mają za cel odbudowę Palestyny.

Po jednogłośnem uchwaleniu powyższych rezolucyj p. Zimmermanowa w pięknej, wypowiedzianej z przejęciem i zapałem mowie wzywa zebranych do

dalszej usilnej i coraz intenzywniejszej pracy.

Praca dla Palestyny jest naszą ideą, Palestyna naszym ideałem naszą nadzieją. Czy się nadzieje nasze spełnią? To przyszłość pokaże. Alę idea palestyńska już teraz ożywiła i podtrzymuje zamierające w golusie serca żydowskie, serca dotychczas beznadziejnie cierpiące. Idea odbudowy własnej ojczyzny porwałaby w każdym innym naro-

ESTERA RAW

Modlitwa kobiety

Postanowiłyśmy drogie ciężary
nieść za życia.
Niechaj nam wierność światłem będzie przydrożnem,
niechaj nam rzewna i czysta
dniem i nocą przyświeca;
i niechaj dzieci nasze wyrosną
na ludzi dobrych i ludzi pięknych;
by burz nie zaznały,
ni krętych ścieżyn.

Spraw, by tak stało się — Panie!

Przeł. z hebr. **Szymon Wolf**

(Z wydanej właśnie „Antologji najmłodszej poezji palestyńskiej" w przekładzie i ze wstępem Szymona Wolfa. — Bibl. „Wschód" J. M. Freid i Ska, Warszawa, ul. Rymarska 16).

dzie wszystkie kobiety. U nas niestety inaczej. Kobieta żydowska, szczególnie kobieta żyjąca w dobrobycie głucha jest na wołanie swojej ojczyzny — zadaleko od niej i od żydostwa odbiegła. Musimy wskazać kobiecie żydowskiej drogę powrotną do żydostwa„ drogę naprzód do wolnej żydowskiej ojczyzny. W. I. Z. O. ma dwa zadania do spełnienia: pomoc dla odbudowy Palestyny i odrodzenie kobiety żydowskiej w golusie. Dla każdej uświadomionej Żydówki odbudowa ojczyzny powinna być serdeczną treścią życia. Idea nasza jest jak owa mityczna głowa Janusa o dwóch twarzach. Jedna twarz pyta nas: co zrobiłyście dla Palestyny i co zamierzacie dla niej zrobić, a druga znów pyta: co zrobiłyście dla odrodzenia kobiety żydowskiej w golusie i zamierzacie dla tej sprawy zrobić?

Zebrane w skupieniu wysłuchały tego gorącego apelu. Każda z uczestniczek zjazdu odpowiedziała w głębi serca swego na te tak ciężko ważące pytania: Dla Palestyny pracować, kobiety w golusie do nowego życia rozbudzić!

Z tą odpowiedzią do dalszej pracy! E. S.

IV Komunikat Głównej Komisji Wyborczej

dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres Sjoński

1) Z uwagi na szczupłość czasu dzielącego nas od dnia wyborów i ze względów technicznych niemożliwem jest wysyłanie we wszystkich sprawach osobnych cyrkularzy do poszczególnych miejscowości. **Dlatego wszelkie komunikaty Głównej Komisji Wyborczej i instrukcje ogłoszone będą tylko w „Nowym Dzienniku".**

2) Instrukcja wyborcza ogłoszona była w numerze 157 "Nowego Dziennika" z 13. bm. i prosimy bezwzględnie do niej się stosować.

3) Na posiedzeniu G. K. W., odbytem dnia 10 bm. został ustanowiony **przewodniczącym okręgu Nr. I. Kraków Dr. Juda Zimmermann, zaś okręgu Nr. II. (Bielsko) inż. Samuel Bleicher.**

4) **Do II. okręgu wyborczego (Bielsko) należą miejscowości:** Bielsko, Cieszyn, Dziedzice, Katowice, Król. Huta, Jaworzno, Krzeszowice, Skoczów, Strumień, Rybnik, Kęty, Andrychów, Jeleśnia, Milówka, Żywiec, Szczakowa, Trzebinia, Wadowice i Oświęcim. **Wszystkie inne miejscowości w zach. Małopolsce należą do okręgu I. (Kraków).**

5) Przewodniczący obu okręgowych komisyj wyborczych winni bezzwłocznie przystąpić do utworzenia okręgowych komisyj wyborczych w myśl otrzymanych instrukcyj.

6) Komisje okręgowe w Krakowie i Bielsku są zarazem lokalnemi komisjami wyborczemi dla Krakowa, względnie Bielska.

7) Po myśli § 8 instrukcji wyborczej ustanawia się następujących kierowników wyborczych (przewodniczących lokalnych komisyj wyborczych): **Alwernia** — Leon Grünbaum, **Andrychów** — inż. Max Felix, **Baligród** — Józef Hering, **Baranów** — Chaim Hauser, **Biecz** — Dawid Melamed — **Bielsko** — inż. S. Bleicher, **Błażowa** — Ozjasz Atlas, **Bobowa** — Dr. Semmel, **Borowa** — Naftali Birnbaum, **Bochnia** — Mojżesz Silbiger, **Brzesko** — Fryderyk Spielman, **Brzostek** — Roman Schönwetter, **Brzozów** — Dr. Seelenfreund, **Bukowsko** - Jakób Idler, **Chrzanów** — Juda Götzler, **Cieszyn** - Dr. H. Stamberger, **Czarny Dunajec** — Uszer Mahler, **Czchów** — Symche Bochner, **Czudec** — Ozjasz Nebenzahl, **Dębica** — Mgr. L. Laufbahn, **Dobczyce** — Mojżesz Klinger, **Dobra** — Henryk Batist, **Dukla** — Dr. Distler, **Dynów** — Izrael Jahre, **Dziedzice** — R. Littner, **Frysztak** — Majer Neugröschel, **Gdów** — Jozua Berknopf, **Głogów** — Moses Thaler, **Gogołów** Leib Gross, **Gorlice** — Dr. Jakób Blech, **Grybów** — Dr. Rubin Besen, **Grodzisko** — Markus Stempel, **Jordanów** — Izaak Sternberg, **Jarosław** — Dr. Rabinowicz, **Jasło** — Dr. Abraham Kornhauser, **Jaworzno** — R. Lauber, **Jeleśnia** — Maurycy Kalfus, **Kalwarja** — Silberberg, **Kańczuga** — Abraham Goldberg, **Katowice** — Dr. O. Rapaport, **Kęty** — Dr. J. Federgrün, **Kolbuszowa** — Benzion Grünstein, **Korczyna** — Matjasz Katz, **Krościeńko** — Chaim Kleinman, **Krynica** — Dawid Müller, **Krosno** — Jecheskiel Engel, **Król. Huta** — S. Wachsamn, **Krzeszowice** — Roman Weinheber, **Łącko** — Mendel Riegelhaupt, **Łańcut** — Inż. A. Spatz, **Leżajsk** — G. Geller, **Limanowa** — Dr. Bornstein, **Lisko** — Zalmen Günsberg, **Majdan kolb.** — Noe Feldman, **Maków** — Dr. A. Edelstein, **Mielec** — A. Stempler, **Milówka** — Drowa Salomonowa, **Mszana Dolna** — E. Ader, **Muszyna** — Nataniel Reich, **Myślenice** — Dr. Goldwasser, **Niepołomice** — Eljasz Dawidowicz, **Nisko** — Dr. Zaloscer, **Nowy Sącz** - Dr. E. Tisch, **Nowy Targ** — Józef Feldman, **Oświęcim** — Dr. M. Goldberg, **Pilzno** — B. Grabschrift, **Pruchnik** — Maurycy Krameisen, **Przeworsk** — Dr. Kleinman, **Przecław** — Aron Spielman, **Radłów** — Dr. Rosenmann, **Radomyśl n/S** — S. Brod, **Radomyśl W.** — Weiss, **Radymno** — Elieser Stempel, **Raniżów** — Ozjasz Amster, **Rybnik** — Zygfryd Manneberg, **Rymanów** — Herman Spira, **Ropczyce** — Sucher Eisen, **Rozwadów** — Abraham Thaler, **Rzeszów** — Dr. Artur Wang, **Rudnik nS/** — Dr. Grünspan, **Sędziszów** — Elimelech Löw, **Sanok** — Dr. M. Weinreb, **Sieniawa** — Dr. Schneebaum **Skoczów** — Bruno Karfiol, **Sokołów** - Jakób Weinsteiner, **Stary Sącz** — Abr. Neustetel, **Strzyżów** — Awigdor Diamant, **Szczakowa** — Akiba Selinger, **Szczucin** — Nachum Weiser, **Strumień** — Maks Hecker, **Szczawnica** — Aron Kornhäuser, **Tarnobrzeg** — Dr. Preissman, **Tarnów** — Dr. Chomet, **Trzebinia** — Josel Olter, **Tyczyn** — Abraham Tuchman, **Ulanów** — Szymon Friedman, **Ustroń** — Maurycy Naparstek, **Wadowice** — S. Eibel, **Wieliczka** — A. Hirsch, **Wiśnicz** — Dawid Symchowicz, **Żabno** — Moses Fisch, **Zagórz** — Saul Halpern, **Zakopane** — Maurycy Kaliski, **Żołynia** — Hirsch Haller, **Żywiec** — Drowa R. Nehmerowa, **Zator** — Jecheskiel Ruff.

Gdyby którykolwiek z wymienionych kierowników wyborczych, nie mógł lub nie był w stanie objąć kierownictwa, wówczas miejscowa organizacja ogólno-sjonistyczna w porozumieniu z istniejącemi w danej miejscowości federacjami ustanawia innego kierownika i zawiadamia natychmiast o tem G. K. W.

8) **Kierownicy wyborczy mają bezzwłocznie ustanowić komisję wyborczą zgodnie z § 8 instrukcji wyborczej.**

9) Komisje wyborcze mają sporządzić bezzwłocznie spis szeklowców danej miejscowości (spisy znajdują się u komisarzy szeklowych każdej miejscowości) według alfabetycznego porządku (§ 3 ust. 1 instrukcji wyborczej) Odpis listy wyborczej należy przesłać do G. K. W.

10) **Listy wyborcze mają być wyłożone** do przeglądu w dniach 16. 17 i 18. czerwca br (kalendarzyk wyborczy ogłoszony w II. komunikacie i § 4 instrukcji wyborczej).

11) Listy kandydatów mają być zgłoszone w sposób określony w § 11 i 12 instrukcji wyborczej przy przestrzeganiu § 13 tejże instrukcji, najdalej do 21 czerwca godz. 12 w południe, a nie, jak mylnie w II. komunikacie G. K. W. podano, tylko do 20 bm.

12) Adres Głównej Komisji Wyborczej dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres sjoński w zach. Małopolsce i Śląska brzmi: **Główna Komisja Wyborcza Kraków, ul. Stradom 15 of. I. Wszystkie lokalne komisje wyborcze uprasza się sprawy tyczące się wyborów na XVI kongres sjonistyczny skierowywać nie na adresy poszczególnych instytucyj sjonistycznych, lecz wprost na wyżej podany adres G. W. K.**

Za Główną Komisję Wyborczą dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres Sjonistyczny na terenie zach. Małopolski i Śląska:

Dr. K. Lustbader
przew.

rabin Halpern **A. Hofstätter**
sekretarze.

Rada partyjna S. P. P. Hitachtud zach. Małopolski i Śląska

W niedzielę, 9 bm. odbyło się w Krakowie przy udziale 20 delegatów z 20 miast posiedzenie Rady Partyjnej S. P. P. "Hitachdut" zach. Małopolski i Śląska z porządkiem dziennym: 1) Swiatowa konferencja „Hitachdutu", 2) XVI Kongres sjoński, 3) wybór delegatów na światową konferencję i ustalenie listy kandydatów na XVI Kongres sjoński.

Posiedzenie Rady Partyjnej zagaił tow. Dr. G. Terlo, wskazując na ważność obrad. Do prezydjum wybrano tow. inż. B. Zimmermanna, S. Treppera (Nowy Sącz), Dr. D. Silbersteina (Bielsko) i J. Manheimera (Oświęcim). Następnie referował tow. P. Nessel o światowej konferencji Hitachdutu. Referent wskazał na doniosłość obrad przyszłej konferencji światowej, która powinna stanowić ważny etap w ruchu Hitachdutu. Wielkie zmiany, jakie nastąpiły we wnątrz ruchu sjońskiego, a szczególnie w ruchu robotniczym w Palestynie, wymagają, aby konferencja światowa poważnie zastanowiła się nad stroną propagandystyczną programu partyjnego. W nader ożywionej dyskusji nad referatem tow. Nessla zabrali kolejno głos t. t. Dr. O. Menasche, Dr. G. Terlo, J. Kluger, M. Margulies (Kraków), M. Gelehrter (Stanisławów), M. Mühlstein, D. Akselrad, Bencion Katz B. Lerchenfeld, A. Kurz (Kraków), Dr E. Merz (Tarnów). Po zamknięciu dyskusji odbyło się głosowanie nad wniesionemi rezolucjami i wybór delegatów na konferencję światową.

Następnie referował tow. Dr. G. Terlo o problemach XVI. Kongresu sjońskiego i zbliżającej się akcji wyborczej na XVI. Kongres sjoński. Kongres ten ma definitywnie załatwić sprawę rozszerzenia Jewish Agency, należy więc starać się, aby obóz pracującej Palestyny był licznie w nim reprezentowany, by móc uzyskać odpowiednie przedstawicielstwo w Radzie rozszerzonej Agencji.

Imieniem komisji wyborczej przedkłada tow. Dr. Otto Menasche następującą listę kandydatów na Kongres sjoński w okręgu: Kraków. Dr. G. Terlo, M. Margulies, Salamon Trepper, Dr. J Feig, Dr. Saba Lindenbaum, Gottliebowa, adw. Dr. J. Funk, Dr. S. Semmel, w okręgu Bielsko: Dr. G. Terlo, Dr. D. Silberschein, J. Manheimer, M. Ehrenwort. Jako delegatów na konferencję światową wybrano t. t.: Dr. O. Menaschego, Dr. G. Terlę, Salomona Treppera, M. Mühlsteina, M. Maguliesa.

Poprawa w stanie zdrowia prez. Weizmanna

Prezydent Weizmann przebywa obecnie znowu w Paryżu, dokąd przybył z Londynu. Stan zdrowia prezydenta uległ znacznej poprawie, lekarze jednak zalecili prezydentowi dłuższy pobyt w lecznicy pod Paryżem, gdzie prof. Weizmann pozostanie do kongresu. Narazie lekarze zakazali mu pracować, niemniej atoli prof. Weizmann kieruje całą pracą nad przy-

gotowaniem zebrania Rady Jewish Agency. — Uchodzi za pewne, że *Rada Jewish Agency zbierze się dnia 11 sierpnia.*

Nowy rząd angielski a odbudowa Palestyny

Zmiana rządu w Anglji i objęcie władzy przez LabourParty znalazły silny oddźwięk także w sferach sjonistycznych. „Hajnt“ podaje następujące informacje o poglądach Egzekutywy sjonistycznej wobec zmiany rządu angielskiego.

Jest rzeczą wiadomą, że obecny premjer angielski MacDonald odnosi się ze sympatją do sjonizmu i odbudowy Palestyny. MacDonald jest autorem entuzjastycznej książki o Palestynie. Kilku ministrów w gabinecie MacDonalda wyrażało niejednokrotnie uznanie i sympatję dla sjonizmu. Z wielkiem zadowoleniem przyjęto wiadomość, że ministrem kolonij został za mianowany Sidney Webb. Webb jest jednym z głównych teoretyków i przywódców ruchu zawodowego. W kierowniczych sferach sjonistycznych znane jest jego zainteresowanie dla odbudowy Palestyny i dla stosunków społecznych kształtujących się w siedzibie narodowej. Jest on zwolennikiem dotychczasowej metody kolonizacyjnej stosowanej przez Organizację sjonistyczną.

Przedstawiciele Czechosłowacji w Agencji Żydowskiej

Praga (ŻAT) Dnia 23 bm. odbędzie się tu konferencja przedstawicieli Żydów czechosłowackich celem wyznaczenia reprezentacji niesjonistycznej żydostwa czechosłowackiego do Agencji Żydowskiej. W konferencji wezmą udział przedstawiciele związków gmin żydowskich oraz ogólno-państwowych organizacyj żydowskich. Żydzi czechosłowaccy będą reprezentowani w Radzie Agencji Żydowskiej przez 2 przedstawicieli.

—o—

WYNALAZEK W DZIEDZINIE FILMÓW DŹWIĘKOWYCH. Mieszkaniec Leningradu Dawid Szorin (Żyd) wynalazł nowy aparat dla filmów dźwiękowych, prześcigający, zdaniem fachowców, aparaty amerykańskie. Fabryki sowieckie przystąpiły już do produkcji większej ilości aparatów tego wynalazku dla zainstalowania w teatrach świetlnych.

DUCHOWNI EWANGELICCY ZA ZWIĄZKIEM MIĘDZYNARODOWEJ PRZYJAŹNI. W Gdańsku odbyła się konferencja duchownych ewangelickich z Polski, Niemiec, Czechosłowacji, Rumunji, Litwy i Łotwy, na której uchwalono popierać poczynania światowego związku dla międzynarodowej przyjaźni. Uchwalono również podjęcie akcji na rzecz mniejszości narodowych w reprezentowanych przez delegatów krajach.

APEL DO DRAMATURGÓW ŻYDOWSKICH. W Brnie zawiązało się nowe towarzystwo teatralne p. n. „Jung-jüdische Bühne“. Towarzystwo zwraca się z apelem do wszystkich dramaturgów żydowskich o nadesłanie rękopisów swych sztuk teatralnych, które nie były wystawione na scenach ogólno-krajowych ze względu na swe tendencje żydowskie. Rękopisy należy nadsyłać na adres Dr Ed. Drachmann, Brno, ul. Massarykova 22/24.

Anegdoty na marginesie wyborów angielskich

Wybory angielskie już się skończyły, gorączka ustąpiła, a pobici kandydaci już oswoili się ze swoją klęską. Teraz więc humor przychodzi do głosu i wytwarza moc anegdot na marginesie niedawnych wyborów.

I tak przerwała pewnemu kandydatowi Partji Pracy złośliwa stara panna: „Gdybym była pańską żoną, otrułabym pana.“ Kandydat spokojnie popatrzył się na tę damę i odpowiedział: „Gdybym był mężem pani chętniebym przyjął truciznę“.

Podczas „Canvassingu“, tj. wizyty, którą kandydat składa swoim wyborcom, odezwał się pewien wyborca do kandydata, który go długo męczył, by uzyskać jego głos. „Zostaw mnie pan w spokoju, naczej na djabła głosować będę, niż na pana“. Kandydat odpowiedział: „Proszę bardzo, respektuję pańską wolę, ale proszę pana tylko o to, jeśli pański przyjaciel, djabeł, kandydatury nie przyjmie, niech pan odda głos na mnie“.

Wiadomości z kraju

Wypadek autobusu na linji Tarnów-Krynica

We wtorek, dnia 11 bm. o godz. 12.30 autobus Nr. Lw. 7013, kursujący na linji Tarnów—Krynica, doznał defektu w motorze na drodze w Porębie Radlnej wskutek czego zaczął staczać się szybko z góry w kierunku Tarnowa, a następnie przewrócił się na gościńcu i został częściowo uszkodzony. Jadący w tym autobusie pasażerowie w ilości 14 osób zostali ciężko uszkodzeni na ciele i przewiezieni do szpitala powszechnego w Tarnowie, celem udzielenia pierwszej pomocy. Autobus jest własnością Władysława Szymczuka i Ski z Tarnowa, zaś szofer Wacław Jakowicz zam. w Tarnobrzegu nie posiadał zezwolenia na prowadzenie autobusu. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że defekt w motorze nastąpił wskutek przeciążenia autobusu, który mógł pomieścić jedynie 12 osób, razem z szoferem i obsługą, podczas gdy krytycznej chwili znajdowało się tamże 18 osób. Szofer został zatrzymany do dalszych dochodzeń.

—o—

DR ARLOSOROFF WE LWOWIE. Onegdaj przybył do Lwowa, znany przywódca Hitachdutu, Dr Chaim Arlosoroff. Dr Arlosoroff wygłosi szereg referatów, dotyczących 16-go kongresu sjońskiego i położenia ruchu sjońskiego w Ameryce, gdzie ostatnio przez dłuższy czas przebywał.

NOWY CENNIK PENSJONATÓW W ZAKOPANEM. (Poł. A. P.) Komisarz Rządu dla uzdrowiska wydał nowy cennik dla pensjonatów obowiązujący od dnia 15 czerwca. Ceny wynoszą: Pensjonat I kateg. utrzymanie 11 zł., pokój 1 osobowy od 8—9,50 zł. razem 20 zł. 50 gr. pokój dwuosobowy 10,50—12 zł. Pensjonat II kategorji: utrzymanie 9,50, pokój 1 osobowy 5,25—6,75 razem 16,25, pokój dwuosobowy 8,50—10,50. Pensjonat III kategorji: utrzymanie 8,50 pokój 1 osobowy 4,00—5,50 zł. razem 14 zł., pokój dwuosobowy 7,00—8,50 zł. Do cen powyższych wolno doliczać za opał węgiem 1,20 za jeden raz, oraz 10 proc. dla służby. W czasie posezonowym tj. od 15 września do 15 grudnia ceny o 20 proc. niższe. Powyższe cenniki maksymalne zostały wydane w języku polskim, francuskim oraz niemieckim dla uniemożliwienia nadużyć wobec gości zagranicznych. Zakreślone powyższym cennikiem ceny pensjonatów są wyższe niż w roku ubiegłym i zapewne wobec wielkiej konkurencji między pensjonatami doznają obniżenia automatycznego.

DOWÓD UZNANIA DLA ZASŁUŻONEGO OBROŃCY. Na wniosek bezpartyjnego stowarzyszenia więźniów politycznych, postanowił magistrat łódzki wypłacać dożywotnią pensję w kwocie około 700 złotych miesięcznie znanemu i zasłużonemu obrońcy łódzkiemu Piotrowi Konowi, który w latach 1905—1909, jako jedyny wśród palestry łódzkiej, w sposób bezinteresowny i pełen ofiarności bronił więźniów politycznych bez różnicy partji i organizacji. Onegdaj wystosował jednak adw. Kon list do prezydenta m. Łodzi, w którym dziękując mu za wyraz uznania, rezygnuje z emerytury, gdyż — jak pisze — „siły i zdrowie w pełni mi dopisują i ani myślę o tem, aby być dla instytucji samorządowej ciężarem“.

WYROK PRZECIW PROWODYROM KOMUNISTYCZNYM W ŁODZI. Onegdaj zapadł po całodziennej rozprawie przed sądem okręgowym w Łodzi wyrok przeciw trzem wybitnym prowodyrom partji komunistycznej na tamtejszym terenie. 20-letni Zygmunt Kuna skazany został na 3 lata, 20-letni Stanisław Jaroszewski i 21-letni Jan Siwerczyński po cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

„TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA“, odbywający się obecnie w Warszawie, cieszy się, jak stołeczne pisma podają, wielkiem powodzeniem. Czynnych jest przytem 200 instruktorów. Po ukończeniu szkolenia publiczności władze administracyjne mają wprowadzić doraźne kary na przekraczających jezdnię w nieodpowiednich miejscach.

PRZEPOWIEDZIAŁ SWĄ ŚMIERĆ. Onegdaj zmarł w Warszawie znany artysta-malarz Stabrowski. W sferach artystycznych opowiadają dziwy o jego zgonie. Zmarły zajmował się mistyką i astrologją i chętnie przepowiadał przyszłość. Przed kilkoma tygodniami powiedział swym przyjacielom, że umrze w nocy z 7 na 8 czerwca. Uważano to za objaw dobrego humoru, tymczasem istotnie w dniu tym doznał Stabrowski ataku sercowego i zmarł.

NIENAWIŚĆ KONKURENCYJNA POWODEM KATASTROFY. Z Łodzi donoszą: Onegdajszej nocy na szosie między Kołem a Kłodawą wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, skutkiem której 11 osób poniosło ciężkie rany, a jedna została zabita. Między Kołem a Kłodawą kursują dwa autobusy dwóch konkurencyjnych przedsiębiorców Chwalińskiego i Cachłoszyna. Onegdajszej nocy, gdy oba autobusy zetknęły się z sobą na drodze koło Kłodawy, gdzie wskutek złego stanu szos znajduje się wąski przejazd, auto Chwalińskiego stanęło w poprzek drogi, przeszkadzając umyślnie przejechać konkurencyjnemu autobusowi. Autobus ten jechał jednak tak szybko, że nie mógł momentalnie zahamować a wskutek tego nastąpiło zderzenie dwóch autobusów. 11 pasażerów odniosło ciężkie rany. Jeden z chłopów, który szedł właśnie do Kłodawy, został zabity przewróconym autobusem. Na miejsce wypadku zjechała niezwłocznie komisja śledcza, która aresztowała obu szoferów. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI MATKI. W Warszawie przy ul. Nowy Świat 64 odebrała sobie życie przez otrucie gazem świetlnym 19-letnia służąca Władysława Gutówna z rozpaczy po śmierci swej matki, która zmarła w lutym b. r. Gutówna parę razy mówiła do swej chlebodawczyni, że pragnęłaby zobaczyć się ze swoją mamusią. Depresję Gutówny powiększył jeszcze fakt, że ojciec jej w dwa miesiące po śmierci matki ożenił się po raz drugi.

DOPISAŁ SOBIE TYLKO PIĘĆ ZER. Onegdaj zgłosił się do urzędu pocztowego w Piotrkowie elegancko ubrany sierżant wojskowy z zapytaniem, czy mógłby podjąć z książeczki P. K. O. 400.000 złotych. Zdziwiony urzędnik zwrócił się do kontrolera z zapytaniem, czy w kasie znajduje się tak duża suma. Kontrolor po zbadaniu blankietu stwierdził, że jest on sfałszowany, a mianowicie do kwoty 4 zł. dopisał pięć zer. Ptaszka, który za jednym zamachem chciał się nadmiernie wzbogacić, wsadzono do klatki.

STRZAŁY DO POCIĄGU. Onegdaj w nocy do pociągu osobowego, zdążającego w kierunku Łodzi, pod stacją Ożarów, jakiś nieznany sprawca wystrzelił kilkakrotnie. Jedna z kul przebiła oba okna w przedziale III klasy, raniąc jedną z pasażerek niejaką Agnieszkę Gogolewską, w ramię. Pociąg zatrzymano i zarządzono natychmiastowy pościg, jednak bez skutku.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 13 czerwca.

Kraków (314.1) 11.56. Sygnał czasu, komunikat, 12.10. Gramofon. 12.50. Komunik. Powsz. Wystawy Kraj. 13. Komunikaty gospodarcze. 16.15. Audycja dla młodzieży: „Flecista z Hameln“, podanie ludowe w wyk. art. Teatru Miejsk. 17. Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Wskazówki gospodaarcze“. 17.25. Odczyt p. t.: „Z greckich kabaretów (Mim)“, wygł. Prof. Szymanowski, Różycki, Karłowicz, Dr T. Sinko 17.55. Koncert z Warszawy. 18.45. Komunik. Powsz. Wyst. Kraj. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Odczyt p. t.: „Problemy nowoczesnego teatru.“, wygł. red. Dr M. Kanfer. 19.40. „Reminiscencje z ekranu“, wygł. p. Z. Leśniodorski. 19.56. Sygnał czasu, 20. Komunikaty. 20.30. Koncert z Warszawy (Schubert, Schumann). 21.15. Słuchowisko z Poznania. 22. Odczyt i komunik. z Warszawy. 23. Muzyka tan. z „Pavillon“.

Warszawa. (1395.1). 16.15. Transmisja z Krakowa. 17.55, 20.30 i 23. Koncerty.

Katowice. (416.1). 15.45. Komunik. 16. Gramofon. 16.15. Program dla młodzieży (z Krakowa). 17.55. Koncert z Warszawy (m. i. Szymanowski, Różycki, Karłowicz). 18.45. Komunik. 19.15. Odczyt sportowy. 20.30. Koncert z Warszawy. (Schubert, Schumann). 21.15. Słuchowisko z Poznania. 22. Komunikaty. 23. Muzyka lekka.

Poznań. (339.8). 14. Giełda. 17.55, 220.30 i 23. Muzyka.

Wiedeń. (519.9). 11, 16 i 21.15. Koncerty.

Budapeszt. (545). 9.15, 12 i 17.45. Koncerty. 19.30. Opera.

Lahti. (1522). 19 i 19.50. Orkiestra

Motala. (1339). 19.45 i 22. Muzyka.

Daventry. (156.5 i 482.3). 13—1 Koncerty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

A. A. D.: Nie.

L. R., **RZESZÓW: Oczywiście, był to nietakt.**

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 16	Czerwiec 13 Czwartek 5 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 56

Rada Partyjna Org. „Mizrachi" zach. Małopolski i Śląska

W niedzielę dnia 16 bm. obradować będzie w Krakowie w lokalu org. „Mizrachi" przy ul. Kupa 16, Rada Partyjna org. „Mizrachi". Porządek dzienny obrad: 1) Zagajenie — Rabin Dr S. Hirschfeld; 2) Sprawozdanie — Rabin N. Halpern; 3) Problemy XVI Kongresu — Dr E. Markus; 4) Ustalenie listy kandydatów; 5) Rezolucje.

Poza członkami Rady Partyjnej mogą brać udział w obradach po jednym członku każdej lokalnej organizacji.

Początek obrad o godz. 11 przed południem.

Samobójstwo urzędnika — defraudanta

Wczoraj o godz. 9 przed południem rzucił się w celu somobójczym pod pociąg na tutejszym dworcu kolejowym Rudolf Świątek (lat 32), ur. w Czudcu, urzędnik pocztowy i poniósł śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa była obawa przed aresztowaniem za wykradanie pieniędzy z przesyłek, co zostało ujawnionem. Świątek przyjechał wczoraj z Poznania ambulansem pocztowym, w którym udowodniono mu nadużycia, do czego Świątek przed popełnieniem samobójstwa się przyznał.

—o—

— JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się w objętości 16 stron druku.

— NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY. Psychologicznie głęboka i nader ciekawa powieść Maksa Broda „Zauberreich der Liebe", którą w przekładzie polskim drukujemy w naszym odcinku, zbliża się ku końcowi. Uwagę naszych Czytelników zwracamy szczególnie na drukujący się obecnie rozdział przedostatni, a następnie ostatni, w których znajdujemy pierwszy bodaj w literaturze światowej na tak wysokiej wyżynie stojący, pełen wnikliwej a serdecznej miłości ,a przytem pozbawiony wszelkiej tendencji, opis nowego życia palestyńskiego i analizę nowego człowieka, tworzącego się w specyficznej atmosferze Palestyny.

— TYDZIEŃ CHALUCA W KRAKOWIE. W najbliższych dniach przystępuje Komitet Obywatelski do przeprowadzenia akcji „Tygodnia Chaluca" w Krakowie. Akcja ta, propagowana przez Centralę Ezry na 19—26 maja, a której przeprowadzenie przesunięte zostało w naszem mieście z powodu okresu przedwyborczego do kahału krakowskiego ma służyć do stworzenia możliwości przygotowania się nowych kadr młodzieży żydowskiej dla Palestyny, w szczególności zaś ma przygotować podstawy finansowe dla nowych emigrantów, którzy już w najbliższym czasie wyjadą do Palestyny na podstawie przydzielonych przez rząd palestyński 2.400 certyfikatów. Spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze w zrozumieniu ważności naszych zadań nie odmówi nam swego poparcia.

WYBORY NA ZJAZD PRAC. PALESTYNY. Komitet wyborczy dla przeprowadzenia wyborów na Zjazd pracującej Palestyny ukonstytuował się, wybierając przewodniczącego: inż. J. Mühlsteina (Poale-Sjon), sekretarza J. Hellera (Hehaluc) oraz członków Komisji Axelrada (Hitachduth) i Sterna (Haszomer). Komisja urzęduje codziennie od godziny 8—9 wieczór w lokalu Poale-Sjonu, Sebastjana 7. Listy kandydatów należy wnosić po dzień 13 bm. do 9 wieczór. Wybory odbędą się w niedzielę dnia 16 bm. w lokalu Stow. Przedświt-Haschachar, Stradom 15, od godz. 1 w południe do 9 wieczór. Listy wyborcze można przeglądać w dniach 14 i 15 bm., w tych dniach można wnosić reklamacje.

— KRAKÓW ZIEMI WILEŃSKIEJ. Na pomoc dla głodnej Wileńszczyzny wpływają do Kasy Oszczędności miasta Krakowa codziennie datki, złożone na listy składkowe, rozesłane przez komitet.

— WYBÓR DZIEKANA WYDZIAŁU FILOZOF. NA UNIW. JAG. Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyły się wybory dziekana wydziału filozoficznego. Wybrany został prof. Dr Stefan Kreutz, znany przyrodnik. W tych dniach odbędą się wybory dziekana wydziału teologicznego, poczem senat dokona wyboru nowego rektora Uniwersytetu Jag. na rok 1929/30.

— KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE. Celem zachęcenia nauczycielstwa szkół średnich do licznego udziału w tegorocznych kursach wakacyjnych języka i literatury polskiej, niemieckiej, oraz psychologji i pedagogiki, które odbędą się w Krakowie w dniach od 2—27 lipca br., Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje do wiadomości komunikat kierownictwa administracyjnego tych kursów: mieszkania zbiorowe urządzone w szkołach. będą bezpłatne, w internatach zaś prywatnych częściowo płatne od 1 do 2 zł. dziennie. Ceny obiadów z 3 dań: od 1 zł. 20 gr. do 2 zł. 60 gr., kolacyj: od 80 gr. do 1 zł. 60 gr., zależnie od wyboru kuchni. Osoby zgłaszające się na kursy, otrzymują wcześniej adresy kwater, kuchen i restauracyj, oraz bliższe wskazówki co do godzin i miejsca wykładów. Wszelkich informacyj udziela p. Antoni Krawczyk, prof. gimnazjalny, Kraków, Aleja Krasińskiego 19. Kuratorjum zachęca nauczycielstwo do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tych kursach.

— ZWIĘKSZENIE KADR NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Ministerstwo oświaty zleciło kuratorjom szkolnym zaangażowanie w czasie wakacyj roku bieżącego nowych nauczycieli dla szkół powszechnych. W związku z rozszerzeniem sieci szkolnictwa powszechnego zaangażowanych będzie 1450 nowych nauczycieli. Bardzo ciekawa i pocieszająca wiadomość. Niemniej ciekawe jednak jest nasuwające się tu mimowoli pytanie: „Ilu nauczycieli-Żydów skorzysta z tego uznania godnego zlecenia ministerstwa oświaty".

— EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM I. IM. BARTŁOMIEJA NOWODWORSKIEGO w Krakowie gdbył się pod przewodnictwem dyr. Zachemskiego. Egzamin złożyli: Bernasiński Karol, Bester Józef, Bielawski Józef, Bińczycki Jan, Chrząszcz Jan, Dembiński Zenon, Etrych Franciszek, Gacek Władysław, Gernand Franciszek, Gmytryk Kazimierz, Greczek Tadeusz, Gregorczyk Mieczysław, Gutman Karol, Kaczówka Aleksander, Kapusta Tomasz, Kluger Maksymiljan, Kubs Tadeusz, Kuziel Piotr, Madej Tadeusz, Matys Jan, Nowak Lucjan, Nowak Władysław, Schächter Mojżesz, Sechorz Jerzy, Staronka Leszek, Suchan Adam, Süsser Leon, Urbańczyk Stanisław, Zięba Andrzej, Żurek Stanisław.

— KONGRES URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH W KRAKOWIE. Onegdaj w sali Magistratu m. Krakowa obradował I. Walany Zjazd członków i delegatów Związku Urzędników Poczt. Telegr. i Telef. Rzeczypospolitej Polskiej. Zjazdowi przewodniczyli radca Kolinek z Krakowa i Testewicz z Wilna, sekretarzował p. Gałaś. Imieniem ministra Poczt p. Boernera witał Zjazd Prezes Dyrekcji inż. Dutczyński. Prezes Związku p. Rychel zdał treściwe sprawozdanie z działalności naczelnego zarządu. Wśród rezolucyj, uchwalonych po dłuższej dyskusji, wskazano jako jedyny środek uzdrowienia stosunków pocztowych, utworzenie w całej Polsce jednego Związku pracowników pocztowych. Wkończu dokonano wyboru nowego Zarządu z prezesem p. Rychlem na czele.

—Z DZIAŁALNOŚCI GAZOWNI MIEJSKIEJ. Na posiedzeniu komisji dla miejskich zakładów przemysłowych, odbytem pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego, dyrektor gazowni inż. Seifert złożył sprawozdanie za rok administracyjny 1928/29 i przedłożył zamknięcie rachunkowe oraz bilans za powyższy okres. Na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono udzielić absolutorjum dyrekcji gazowni za okres sprawozdawczy, a następnie uchwalono wyrazić dyrekcji gazowni i personalowi uznanie za owocną pracę.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ DZIECKA. Onegdaj po południu utonął w stawie, znajdującym się na polach zabierzowskich 3-letni Leopold Sikora z Zabierzowa, który przebywał koło swej matki Walerji Sikora, zajętej okopywaniem ziemniaków. Dr Bieczyński z Zabierzowa nie zdołał przywrócić dziecka do życia. Przeciwko matce wygotowano doniesienie do sądu za pozostawienie dziecka w miejscu niebezpiecznem bez opieki.

— OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. Onegdaj o godz. 18.10 pociąg osobowy Nr. 715, prowadzony przez maszynistę Wojciecha Steinhoffa z Dębicy, na rampie pomiędzy stacjami Mielec—Chorzelów ,najechał na Jana Krówkę, ur w 1920 r., zam. w Chorzelowie, który po odrzuceniu go przez maszynę o jakie 10 metrów na bok, doznał pęknięcia czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Chłopiec usiłował przebiec w czasie przejazdu pociągu na drugą stronę toru kolejowego, lecz w tym momencie został uderzony lokomotywą.

— W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM zadał sobie ubiegłej nocy Franciszek Podmokły (lat 26), robotnik, zam. przy ul. Rękawka 1. 31 ranę kłótą w okolicę lewej piersi. Do desperata, który był w stanie podpitym, wezwano lekarza pogotowia z komisarjatu policji podgórskiej, dokąd Podmoklego przywieziono. Powód zamachu niewiadomy.. Stan desperata nie budzi obaw. Przewieziono go po opatrzeniu do szpitala.

— ZA WOLNOŚĆ POŚWIĘCIŁ MARYNARKĘ. Inż. Spira, zam. przy ul. Zielonej 19 doniósł do policji, że ubiegłej nocy około godziny 1-szej dostał się nieznany sprawca po murze na I piętro do jego mieszkania, skąd w czasie snu skradł mu zegarek. Donoszący przytrzymał uciekającego sprawcę za marynarkę, jednak ten pozostawił mu rynarkę w rękach inż. Spiry, zaś sam zbiegł przez otwarte okno, pozostawiając również skradziony zegarek.

—o—

— ODCZYT PROF. DYBOSKIEGO pt. „O życiu studentów w Ameryce" odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Kopernika Coll. Novi, staraniem Stow. słuch. U. J. „Jedność" i Koła Anglistów. U. J. Wstęp 1 zł., akad. 50 gr.

— WOBEC TŁUMNEGO NAPŁYWU ZGŁOSZEŃ na kolonję wakacyjną Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Kowańcu pozostało już niewiele miejsc wolnych na miesiąc lipiec i sierpień, na które zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia jeszcze przez kilka dni do 15 bm. Zainteresowani winni więc w tym terminie złożyć bezwzględnie podania.

— CEIREI I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.). W piątek 14 bm. o godz. 3 popoł. zebranie towarzyskie połączone z dyskusją n. t. „Problemy XVI. Kongresu". W sobotę 15 bm. o godz. 3 popoł. Mesibat Szabat z referatem kol. J. Krwitza, nt. „Chag Habikurim wemetan Toratejnu". Goście mile widziani.

OSYP DYMOW

Głos ukochanej kobiety

Często zachodziła do jego pracowni wesoła i bez troski, pełna burzliwego, nieposkromionego życia. Na jego rękopisy rzuciła kilka kwiatów zerwanych w czasie przechadzki i powiedziała:

— Przeszkadzam panu! Wiem o tem. Wynoszę się stąd zaraz.

— Zostańże pani! Proszę o to! — odparł. Robota moja nie ucieknie. Tak chętnie słucham głosu pani.

Wiedziała już zdawna, że kocha jej głos, właściwy mu melodyjny dźwięk, pełną powabu nieokreślo ną grę zmiennych jego modulacyj. Jęła więc rozprawiać — rzecz obojętna o czem. O czemś tam, co się jej przydarzyło, albo prawie-że przydarzyło, lub mogło było przydarzyć. O spotkaniach, marzeniach, o ostatnich towarzyskich plotkach. Mówiła, nie bacząc na własne słowa, szczęśliwa świadomością, że się jej przysłuchuje, że jej nie przerywa i że wchłania w siebie dźwięki niosące mu radość.

Potem przypomniała sobie, że jest już późno i pomknęła:

— Do widzenia się! Do piątku mistrzu!

W piątek zjawiła się znowu:

— Czytałam wczorajszy szkic pański — rzekła rozpromieniona. Jakie-to pełne wdzięku i świeże! Jak pełne ducha! Zakochałam się w pańskich miniaturach. A co mnie najbardziej zadziwia, to niewyczerpana krynica pańskich tematów. Znajduje pan zawsze coś nowego. Całkiem coś swoistego! Skądże pan to bierze wszystko?

— O, to moja tajemnica — odpowiedział, śmiejąc się. No, kogóżto pani dziś spotkała? Albo przynajmniej przypuszczała, że spotka? Proszę opowiedz panie!

I znów rozprawiała, znów owionął go dźwięk jej głosu, który niósł — radość.

Obcowali tak z sobą dłuższy czas. Wreszcie pobrali się i żyli bardzo szczęśliwie. Pilnie oddawała się trosce o niego, o gospodarstwo. mieszkanie, o nowe dywany...

Niekiedy czytała, co pisał mąż, owe małe, pełne esprit miniatury, które właściwie podbiły jej serce.

— Kochany — powiedziała — cóż stało się z tobą? Piszesz teraz całkiem inaczej Wszystko to niecieka we i przestarzałe... Gdzież się podziały twoje orygi nalne, mądre zagadnienia? Skądże brałeś je przedtem? — Na to on odparł:

— Tajemnica moja iest całkiem prosta. Pisałem to, co ty opowiadałeś mi, tylko z pewnemi zmianami. Dlatego-to lubiałem słuchać twego głosu. Teraz nie opowiadasz mi więcej twoich głupstw, skądżeż mam czerpać mądrość?...

(Tłum. Te.)

„Jeszcze ostrzejszy kurs w Polsce“?

W artykule pod powyższym tytułem omawia „Vossische Zeitung“ obecną sytuację polityczną w Polsce. Autor bierze za punkt wyjścia swych rozważań wycofanie się b. premjera Bartla z życia politycznego, co świadczyć ma o niezgodzie w obozie rządowym.

„Koła wojskowe — pisze dalej „Voss. Zeitung“ — zrzucają już odpowiedzialność za nieczynność rządu na następcę p. Bartla, premjera Świtalskiego. Ten był, jak wiadomo, dawniej adjutantem Piłsudskiego i teraz zarzuca mu się że brak mu odwagi do samodzielnych decyzyj we wszystkich sprawach, w których marszałek nie daje bezpośrednich rozkazów...

Krańcowi oficerowie oświadczają już wyraźnie, że późną jesienią celem zmiany konstytucji Świtalski musi być zastąpiony obecnym kierownikiem ministerstwa skarbu, młodym pułkownikiem Matuszewskim.

Tajne narady endecji
z udziałem Romana Dmowskiego

Warszawa. 12. 6. (AW) „Przegląd Wieczorny“ omawia w dzisiejszym artykule wstępnym obrady różnych stronnictw, które w ostatnich kilku dniach obradowały w gmachu Sejmu. Dziennik podkreśla, że wbrew przyjętych dotychczas zwyczajów nie są wydawane komunikaty o przebiegu tych obrad i zauważa ironicznie, że obrady te poruszają jedynie sprawy organizacyjne, które nikogo już dziś nie obchodzą. Ponadto dziennik donosi, że **Stronnictwo Narodowe odbyło tajne zebranie, przyczem bawi w Warszawie p. Roman Dmowski który od kilku dni pertraktuje poufnie z przywódcami klubu i władzami srtonnictwa.** Według doniesień dziennika, o konferencjach p. Romana Dmowskiego wiedzą **tylko wtajemniczeni.**

Zakulisowe intrygi ciężkiego przemysłu niemieckiego
przeciwko rokowaniom reparacyjnym
Rewelacje posła Bernharda w Reichstagu

Berlin. 12. 6. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu doszło do ostrej scysji między posłem niemiecko-narodowym Kloennem a znanym posłem demokratycznym red. Jerzym **Bernhardem.** Poseł Kloenne, odpowiadając na rewelacyjne zarzuty, wytoczone przez posła Bernharda w czasie onegdajszej debaty **przeciwko zakulisowym posunięciom przedstawiciela ciężkiego przemysłu nadreńskiego przeciw rokowaniom reparacyjnym,** twierdził że zarzuty p. Bernharda oparte są na informacjach nieprawdziwych. Mowca zażądał od posła Bernharda wymienienia nazwisk jego informatorów.

W odpowiedzi na to poseł Bernhard w **kategorycznym tonie oświadczył, iż podtrzymuje wszystkie swoje zarzuty w całej osnowie.** Poseł Bernhard wskazał, iż na kilka dni przed jego wystąpieniem w Reichstagu, „Voss. Ztg.“, w obszernym artykule powtórzyła te same zarzuty przeciw jednemu z przywódców nadreńskiego przemysłu ciężkiego Thyssenowi, który jednakże nie uważał za wskazane wystąpić przeciwko dziennikowi ze skargą. Jeżeli p. Thyssen żąda obecnie wyjaśnienia, to — oświadczył mówca — może albo zaskarżyć „Voss. Ztg.“, albo też może osobiście wystąpić, aby zadać publiczny kłam twierdzeniu posła Bernharda. W tym wypadku pos. Bernhard zapowiedział **niezwłoczne wystąpienie ze skargą przeciw p. Thyssenowi.**

Nowy ambasador St. Zjedn. w Londynie
zaprosi MacDonalda do Waszyngtonu

Londyn, 12 6 PAT. Przyjazd nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych gen. Dawesa do Londynu spodziewany jest w dniu dzisiejszym. Wedle doniesień dzienników, ambasador amerykański zaprosić ma w imieniu prezydenta Hoovera nowego premjera MacDonalda do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych. Wizytę taką miał złożyć prezydentowi Hooverowi premjer Baldwin. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że MacDonald przyjmie zaproszenie, co byłoby podkreśleniem ciągłości polityki brytyjskiej polityki zagranicznej. Podróż MacDonalda do Stanów Zjednoczonych nastąpiłaby po sesji przedwakacyjnej izby gmin.

Nowi podsekretarze stanu w Anglji

Londyn. 12. 6. PAT. Ogłoszono dzisiaj listę nominacji na stanowiska podsekretarzy stanu w kolejności następującej: **Dr. Dalton** mianowany został podsekretarzem parlamentarnym Foreign Office. Dalton jest zarówno znawcą polityki zagranicznej, jak ekonomistą; **Arthur Ponsonby** mianowany podsekretarzem stanu do spraw dominjów. Był on podsekretarzem stanu spraw zagranicznych w pierwszym rządzie labourzystów w roku 1924. **William Lunn mianowany parlamentarnym podsekretarzem stanu do spraw kolonij.** W swoim czasie Lunn był sekretarzem parlamentarnym departamentu handlu zamorskiego w pierwszym rządzie Partji Pracy.

Zamach samobójczy urzędnika konsulatu polskiego w Kijowie

Warszawa. 12 6. W okolicy Kijowa znaleziono ciężko rannego funkcjonarjusza konsulatu polskiego w Kijowie Mazgajskiego. Podaja w tej sprawie urzędowo następujące szczegóły:

Według dotychczasowych danych, Mazgalski nie był urzędnikiem konsulatu, lecz niższym funkcjonarjuszem, pełniącym obowiązki woźnego konsulatu. Śledztwo miało wykazać, że zachodzi wypadek samobójstwa. Powodem [illegible] Mazgajskiego na życie [illegible] być zawód miłosny, gdyż kochał się on bez wzajemności w żonie pewnego fryzjera w Kijowie Mazgajski żyje, lecz stan jego jest poważny.

Pogrzeb błp. red. Mahlera w Berlinie

Berlin. 12. 6. PAT. Dziś odbył się na tutejszym cmentarzu żydowskim pogrzeb błp. Wł. Mahlera, przedstawiciela agencji „Ekspress“ w Berlinie. W pogrzebie wzięli liczny udział przedstawiciele zawodowych organizacyj dziennikarskich w Berlinie.

Poselstwo polskie reprezentowane było przez radcę Zaleskiego i konsula gen. T. Jelińskiego, którzy na trumnie złożyli wieniec.

Zniesienie ograniczeń przemiału pszenicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 6. Sin. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o zniesieniu ograniczeń przemiału pszenicy. Wobec tego zostanie zniesiona obowiązująca dotąd kontrola nad przemiałem mąki pszennej.

Echa wybicia szyb w „Kurjerze Porannym“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 6. Sin. Śledztwo w sprawie demonstracji pod „Kurjerem Porannym“ w Warszawie prowadzone jest energicznie przez władze śledcze. W związku z zajściami aresztowany został student trzeciego roku medycyny Wacław Sylwestrowicz, członek korporacji „Sparta“.

Komisarz rządowy w łódzkiej kasie chorych

Łódź. 12. 6. PAT. Wczoraj na zasadzie rozporządzenia min. pracy, **został zawieszony w czynnościach zarząd kasy chorych w Łodzi. Urzędowanie w kasie chorych przejął mianowany przez ministra pracy komisarz Łopuszański.**

Lindbergh wystawia swoje podarunki

Prawie dwa lata upłynęły od sławnego transoceanicznego lotu Lindbergha, a popularność lotnika wcale nie osłabła. Okazało się to z wystawy podarunków, które Lindberg w ciągu tych dwóch lat otrzymał. Wystawę urządzono w muzeum Jeffersona w St. Louis. M. in. otrzymał Charley, rzadki perski manuskrypt Koranu pochodzący z X stulecia i przedstawiający wielką wartość. „Król prasy amerykańskiej Hearst podarował Lindberghowi dwa srebrne globusy z XVIII stulecia. 73 lat licząca adoratorka podarowała mu portret Williama Wrighta, przedstawiający pioniera aeronautyki w drugim roku życia.

Pozatem znajdują się na wystawie rozmaite bożki, starodawny krucyfiks, kapelusz znanego toreadora meksykańskiego oraz niezliczona ilość portretów Lindbergha. Prócz portretów są je szcze jego płaskorzeźby w marmurze, drzewie, bronzie, gipsie, srebrze. Pozatem medaljony, zegarki, pierścionki, tabakiery, złote pióra, cygarniczki, fajki całe stosy ubrań począwszy od pyjamy a skończywszy na fraku, rozmaite rodzaje trzewików, haftowane pantofle, puhary, talerze, noże i widelce ze złota i srebra. Pewien włóczęga posłał mu 10 funtów tabaczki, a inny posłał — laskę, sporządzoną z drzewa, które niegdyś stało w ogrodzie Marka Twaina.

Kobieta, która zarabia 50.000 dolarów rocznie

Jest nią pani Mabel Willebrandt, 47-letnia dama, która została zaangażowana przez największą nowojorską wytwórnię aeroplanów „Aviation Corporation“ jako konsulentka prawna z płacą 50.000 dolarów rocznie. Pani ta zajmowała bardzo poważne stanowisko w urzędzie prohibicyjnym, dokąd dostała się na wyraźne życzenie prezydenta Coolidgea i wykazała na tem stanowisku niezwykłą energję, odwagę i spryt we walce z przemytnikami alkoholu. Przed kilku tygodniami zaproponowała jej „Aviation Corporation“ posadę prawnej konsulentki. „Aviation Corporation“ jest najpoważniejszem towarzystwem w dziedzinie budowy aeroplanów o kapitale zakładowym 200 miljonów dolarów. Ponieważ to towarzystwo ma bardzo licznych konkurentów, a stosunki prawne w powietrzu nie są jeszcze ściśle unormowane, przeto pani Willebrandt otrzymała misję opracowania projektu, normującego komunikację powietrzną.

— **WALNE ZEBRANIE. Sekcja strzelecka przy ŻKS „Makkabi“ odbędzie się w sobotę 15 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu „Brith Trumpeldora“ przy ul. Zielnej 17.**

Wojska francuskie w Marokku wpadły w zasadzkę

Rabat. 12. 6. PAT. Dwie kompanje strzelców marokańskich wpadły około miejscowości El Bordz w zasadzkę, przygotowaną przez szczepy buntownicze.. Strzelcy marokańscy stracili **11 żołnierzy, 10 zaś odniosło rany. Nieznany jest jeszcze los 15 żołnierzy francuskich oraz 66 tubylców.** Naczelny dowódca danego odcinka wyjechał na miejsce wypadku, wydając zarządzenia, mające na celu jak najszybsze uwolnienie poszczególnych grup strzelców marokańskich, walczących jeszcze w górach.

Paryż. 12. 6. PAT. Minister wojny potwierdza wiadomość o zajściach w El Bordz. **Dotychczas nie odnaleziono sześciu oficerów.**

Quinones de Leon następcą Primo de Rivery?

Madryt. 12. 6. (AW) Prasa tutejsza notuje pogłoski, że niebawem ma nastąpić zmiana rządu hiszpańskiego. Jako następcę Primo de Rivery wymieniają ambasadora Quinones de Leon.

Strajk studentów w Meksyku

Wiedeń. 12. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Meksyku, że 2.000 studentów obsadziło wczoraj nagle uniwersytet. Studenci zabarykadowali się w uniwersytecie poczem wysłali do rektora Antonio Castro parlamentarzystów z żądaniem natychmiastowego ustąpienia.

Meksyk, 12 6 PAT. Dwa tysiące studentów rozpoczęło strajk. Studenci opanowali uniwersytet i zatrzymali jako zakładników szereg funkcjonarjuszy uniwersytetu, domagając się dymisji rektora. Strajk obecny wiąże się ze sprawami z końca maja, kiedy to studenci wystąpili manifestacyjnie przeciw policji, która rozprószyła pochód strajkujących studentów, zorganizowany jako protest przeciwko egzaminom miesięcznym na uniwersytecie. Wczoraj wieczorem wypuścili studenci zakładników na wolność.

Powstanie w Venezueli

Wiedeń. 12. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku. Według wiadomości z Venezueli, przywódca powstańców gen. Urbina przygotowuje powstanie. Gen. Urbina zgrupował koło siebie blisko 2.000 powstańców, do których przyłączyło się około 1.000 powstańców z Venezueli i 300 robotników z firmy Royal Dutch.

Miss Austria zwycięża w konkursie światowym w Galvestone

Wiedeń, 12 6 PAT. Dzienniki donoszą z Galvestone (Texas), że na międzynarodowym konkursie piękności otrzymała pierwszą nagrodę przedstawicielka Austrji p. *Goldarbeiter*. Otrzymała ona sześć głosów, jeden zaś głos padł na przedstawicielkę Rumunji p. Demetrescu. P. Goldarbeiter otrzymała nagrodę w wysokości 2.000 dolarów, drugą nagrodę otrzymała p. Irena Ahlbert z Nowego Jorku.

Przed wręczeniem listów uwierzytelniających przez nuncjusza papieskiego w Kwirynale

Rzym, 12 6 PAT. Czynione są tutaj przygotowania do uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających przez nuncjusza papieskiego królowi włoskiemu i przez ambasadora włoskiego papieżowi. Nuncjusz Borgongini Duca dopiero 30 czerwca wyświęcony zostanie przez kardynała Gaspariego na biskupa, to też dopiero w pierwszych tygodniach lipca odbędzie się wręczenie listów uwierzytelniających królowi. Niemal jednocześnie odbędą się analogiczne ceremonje w Watykanie, poczem każdy z nowych dyplomatów wyda wielkie przyjęcie w nowych lokalach ambasady i nuncjatury.

Zjazd okręgowych kas chorych rozwiązany przez władze

Warszawa. 12. 6. (Sin) Prezes zarządu miejskich okręgowych Kas Chorych poseł Nowicki z PPS zawiadomił z Poznania, że zjazd okręgowych kas chorych zebrany w Poznaniu został rozwiązany przez władze administracyjne na polecenie min. pracy i opieki społecznej.

Dziś wyjeżdża do Syrji delegacja polska po zwłoki gen. Bema

Tarnów. 12. 6. PAT. Polska delegacja udająca się do Aleppo po zwłoki gen. Józefa Bema, wyjeżdża dnia 13 bm. ze Lwowa o godz. 19.25 pociągiem pospiesznym drogą na Śniatyn—Konstancę. Delegacji przewodniczy członek ścisłego Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema szef departamentu artylerji MSWojsk płk. dypl. Emil Krukowicz-Przedrzymilski, oficjalny przedstawiciel armji polskiej podczas uroczystości przewiezienia zwłok z Syrji do Polski. W skład delegacji wchodzą członkowie polskiego Komitetu: prof. Kazimierz Wojciechowski, asesor m. Tarnowa, jako przedstawiciel rodzinnego miasta generała Bema, rotmistrz 5 p. s. k. Ludwik Naimski, komendant krakowskiego okręgu Związku Strzeleckiego, sekretarz Komitetu i major w st. sp. Włodzimierz hr. Bem de Cosban, przedstawiciel gen. Bema w Komitecie polskim. Delegacja eskortować będzie trumnę od Aleppo do Tarnowa. Specjalny wagon z pociągu P. Prezydenta Rzplitej oddany dla przewiezienia trumny z Konstantyonpola do Polski, odszedł dnia 10 bm. z Warszawy do Konstantynopola

* * *

Tarnów, 12 6. PAT. Na uroczystości gen. Bema przybędzie do Polski z Węgier oficjalna delegacja węgierska w składzie 7 osób. Przewodniczącym delegacji jest gen. zbrojmistrz bar. Balas, przewodniczący węgierskiego krajowego komitetu Bema.

SUKCES MŁODEGO UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. W odbytym w tych dniach w Paryżu kongresie międzynarodowym dla historji prawa młody uczony żydowski Michał Ginsburg wygłosił referat n. t. prawa talmudycznego.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Na giełdzie akcyjnej ruch dla odmiany osłabł. Interesowano się jedynie Tohanem, który lekko zwyżkował oraz Parowozami i Sierszą Górniczą. Z papierów procentowych poszukiwano tylko pożyczki inwestycyjnej przy nastroju lekko zwyżkowym. Dolarówka natomiast bez transakcji i 73 zł. w podaży.

Płacono: Tohan 2.60, Parowozy 17 zł, Siersza górnicza 127, pożyczka inwestycyjna 104.25 do 104.50 zł. Nitraty 21 gr., pożyczka inwestycyjna 52 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i pół zł, czeki dolarowe 8.96 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 6. PAT. Dewizy: Holandja 357.33, Londyn 43.13, Nowy York 8.88, Paryż 34.78, Praga 36.32, Szwajcarja 171.10, Sztokholm 237.95, marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212.44.

Akcje: Bank Polski 167.—, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78 i pół. Nobel 20.75, Lilpop 28 i pół do 29, Modrzejów 22.75, Norblin 167 i pół, Pocisk 4.—, Starachowice 24.75, Borkowski 12.

Pożyczki: 4-proc. prem inwest. 103 i trzy czw. do 104 i pół, 5-proc. dolarowa 72 i jedna czwarta do 73.—, 5-proc konwersyjna 67.—, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 83 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12. 6. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 2285.50—286.50, Berlin 169.37—169.87, Londyn 34.47 i pół do 34.57 i pół, Medjolan 37.19 i trzy czw. do 37.89 i trzy czw., Nowy York 710.75 do 713.25, Paryż 27.78 i trzy czw. do 27.88 i trzy czw., Praga 21.02 i pół do 21.10 i pół, Warszawa 79.66 i pół do 79.94 i pół, Zurych 136.73—137.23, Amerykańskie 707.85—711.85, Niemieckie 169.12—169.72, Francuskie 27.74—27.90, Włoskie 37.34—37.50, Jugosłowiańskie 12.46—12.52, Polskie 79.60—80.—, Szwajcarskie 136.38—137.18, Węgierskie 123.98 do 124.28, Bankverein 22.15, Bodenkredit 100.20, Kreditanstallt 53, Länderbank 28, Zivnostenska 107.7, Północna 1129, Austr. Kol. Państw. 34.8, Południowa 9.5, Cement 125 i jedna czwarta, Alpiny 41.15, Berg u. Hittau 883, Krupp 11, Poldihütte 195, Rima 111, Skoda 353, Siersza 10.75, Apollo 120, Fanto 4.8, Kaarpaty 8.9.

Giełda zurychska

Zurych, 12 .6. 1929. Paryż 20.31 i trzy czw., Londyn 25.29 i jedna czw., Nowy York 5.19, Belgja 72.18, Włochy 27.18 i trzy czw., Holandja 208.75, Berlin 123.87 i pół, Wiedeń 73.—, Praga 15.38 i trzy czw., Warszawa 58.27, Budapeszt 90.62 i pół, Bukareszt 3.08.



Przetargi publiczne

Urząd Wojewódzki, Dyrekcja Robót Publicznych w Krakowie rozpisuje publiczny przetarg na budowę dwóch przęseł mostu drewnianego, kratowego, na Dunajcu w Niedzicy, na istniejących podporach w ciągu drogi wojewódzkiej Czorsztyn—Stara Wieś.

Przetarg odbędzie się we wtorek 25 czerwca 1929 r., o godz. 11-tej przed południem, w Oddziale Drogowym wymienionej Dyrekcji, Rynek, Krzysztofory i w tym to czasie upływa termin składania ofert. — Oferty pisemne mają być sporządzone w dwóch warjantach, a to:

1) Oferta na budowę dwóch przęseł drewnianych, kratowych, według planu inż. Rechniewskiego o rozpiętości teoretycznej po 41'28 m.

2) Oferta na budowę dwóch przęseł drewniano-żelaznych, kratowych, według planów inż. Grocha, o rozpiętości teoretycznej po 41'50 m.

Akta licytacyjne, t. j. plany budowy, ogólne warunki budowy, przepisy o ofertach są wyłożone dla przeglądu stron w godzinach urzędowych w Oddziale Drogowym Dyrekcji Robót Publicznych, tam też można będzie otrzymać za zwrotem własnych kosztów wykazy materjałów i inne załączniki.

Budowa ma być wykonaną w roku 1929.

TROCHĘ HUMORU

U LEKARZA.



— Ile jestem winien?

— Drogi przyjacielu, znałem jeszcze Pańskiego ojca — a więc powiedzmy 25 złotych.

— Jak to dobrze, że Pan [illegible] dziadka.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr [illegible] Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana